



Marek Borucki
**POLSKIE
SYMBOLE
NARODOWE**
Historia
i współczesność

BELLONA



Marek Borucki

POLSKIE SYMBOLE NARODOWE

Historia
i współczesność

BELLONA
Warszawa

Spis treści

<i>Wstęp</i>	7	2. Najpopularniejsze polskie pieśni historyczne i patriotyczne	24
ROZDZIAŁ I		3. Legiony Polskie i powstanie Mazurka Dąbrowskiego	25
<i>Orzeł Biały</i>	9	4. Rola Mazurka Dąbrowskiego w latach niewoli	26
1. Orzeł jako symbol władzy i siły	10	5. Mazurek Dąbrowskiego hymnem odrodzonej Polski	27
2. Legenda o naszym Orle Białym	10	6. Dwie wersje Mazurka Dąbrowskiego	28
3. Orzeł Biały symbolem państwa Piastów	11	7. Dlaczego niektóre zwrotki pieśni Wybickiego zostały pominięte w hymnie?	28
4. Jak zmieniał się wizerunek orła w dziejach Polski?	11	8. Zachowanie i postawa uczestników uroczystości podczas wykonywania hymnu	29
5. Orzeł czy bielik?	12	9. Mazurek Dąbrowskiego podczas drugiej wojny światowej i okupacji niemieckiej	29
6. Czy istnieją białe orły?	12	10. Hołd polityków świata złożony naszemu hymnowi	30
7. Orzeł w poezji	12	11. Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie	31
8. Ochrona orłów w Polsce	13	12. Próba zmiany hymnu w Polsce Ludowej	32
9. Orły stylizowane	14	ROZDZIAŁ IV	
ROZDZIAŁ II		<i>Stolica</i>	33
<i>Biało-czerwone barwy</i>	15	1. Pochodzenie nazwy stolica?	34
1. Historyczne znaczenie barw białej i czerwonej	16	2. Pochodzenie nazwy Warszawa	34
2. Co czerwiec ma wspólnego z czerwienią?	16	3. Warszawa siedzibą królów	35
3. Znaczenie barwnych znaków w dawnych czasach	16	4. Syrena herbem Warszawy	35
4. Historia i przemiany polskiej chorągwi państwowej	17	5. „Zawsze Niezwyciężona”	36
5. Biało-czerwona flaga symbolem Rzeczypospolitej Polskiej	18	ROZDZIAŁ V	
6. Gdzie, jak i kiedy wywiesza się polską flagę?	19	<i>Święta państwowe</i>	37
7. Ochrona flagi państwowej	20	1. Wydarzenia historyczne upamiętniające nasze święta państwowe	38
8. Dzień Flagi	20	2. Jak świętowano 3 maja w latach niewoli?	39
ROZDZIAŁ III		3. Święto 3 maja w Polsce niepodległej	40
<i>Hymn Polski – Mazurek Dąbrowskiego</i>	23		
1. Co to jest hymn?	24		

4. Konstytucja majowa w twórczości literackiej i malarskiej	41
5. Dzień Niepodległości w Drugiej Rzeczypospolitej	41
6. Długa przerwa w świętowaniu 3 maja i 11 listopada	42
7. Święta państwowe w Trzeciej Rzeczypospolitej	42
8. Jakie są w Polsce inne święta państwowe?	43

ROZDZIAŁ VI

<i>Wawel</i>	45
1. Wawel symbolem naszej przeszłości	46
2. Dzieje Wawelu w epoce rozbiorowej	46
3. Jak w XIX wieku na Wawelu oddawano cześć wielkim Polakom ?	47
4. Przywracanie Wawelowi dawnej świetności	49

ROZDZIAŁ VII

<i>Grób Nieznanego Żołnierza</i>	51
1. Kiedy powstał pierwszy na świecie grób nieznanego żołnierza?	52
2. Jak w Polsce przebiegały przygotowania do założenia Grobu Nieznanego Żołnierza?	52
3. Ceremonia założenia Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie	53
4. Grób Nieznanego Żołnierza ważnym symbolem narodowym	53
5. Rola Grobu Nieznanego Żołnierza w latach drugiej wojny światowej	54
6. Zmiany wyglądu Grobu Nieznanego Żołnierza po wojnie	54
7. Rola Grobu Nieznanego Żołnierza w życiu kraju	55

ROZDZIAŁ VIII

<i>Kopce krakowskie</i>	57
1. W jakim celu w dawnych czasach usypywano kopce?	58
2. Najstarsze kopce krakowskie	58
3. Jak budowano kopiec Kościuszki?	59

4. Rola kopca Kościuszki w latach niewoli i w wolnej Polsce	60
5. Dlaczego Polacy postanowili wznieść kopiec Józefa Piłsudskiego ?	61
6. Kopiec Piłsudskiego jako Mogiła Mogił	62
7. Losy kopca Piłsudskiego w Polsce Ludowej	63
8. Przywracanie kopcowi dawnej postaci	64

ROZDZIAŁ IX

<i>Jasna Góra</i>	65
1. Jasna Góra jako sanktuarium, ale też symbol narodowy	66
2. Historia zakonu na Jasnej Górze	66
3. Znaczenie obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 roku	67
4. Jasna Góra w latach niewoli	68
5. Losy Jasnej Góry podczas pierwszej wojny światowej	69
6. Nasze sanktuarium narodowe podczas okupacji niemieckiej	69
7. Zakon jasnogórski w latach Polski Ludowej ..	70
8. Znaczenie dla Jasnej Góry wizyt Jana Pawła II	71

ROZDZIAŁ X

<i>Nekropolie narodowe</i>	73
1. Dlaczego niektóre cmentarze nazywamy nekropoliami ?	74
2. Dlaczego powinniśmy czcić pamięć wielkich Polaków i pamiętać o ich grobach?	74
3. Najstarsze nekropolie narodowe	75
4. Polskie cmentarze uznane za nekropolie narodowe	76

ROZDZIAŁ XI

<i>Zaślubiny Polski z morzem</i>	79
1. Znaczenie morza w naszych dziejach	80
2. Zaślubiny z morzem w Pucku w 1920 roku ..	81
3. Zaślubiny z morzem w 1945 roku	82

Wstęp

W książce tej przedstawimy polskie symbole państwowe i narodowe. Najpierw jednak odpowiemy na pytanie – co to jest symbol? Według encyklopedii symbol jest znakiem umownym, który zastępuje jakiś przedmiot, zjawisko czy zdarzenie. Spoglądając na symbol, wyobrażamy sobie całą treść, którą on kryje. Przykładowymi symbolami są znaki drogowe. Każdy z nich jest odczytywany przez kierowców jako ważna informacja, jak dalej jechać.

My jednak zajmiemy się tylko tymi symbolami, które odnoszą się do naszej ojczyzny. Są to znaki ustanowione dla upamiętnienia zdarzeń i faktów pozwalających na rozpoznawanie polskośći przez cudzoziemców, a Polakom – przypomnienia i utrwalenia wiedzy o chlubnej przeszłości. Symbole stanowią też zachętę do działania dla dobra ojczyzny.

Polskie symbole można podzielić na konstytucyjne i historyczne zwyczajowe.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wymienia symbole państwowe: barwy /biało-czerwona flaga państwowa/, godło /Orzeł Biały na czerwonym polu/, hymn /Mazurek Dąbrowskiego/ i stolicę /Warszawa/. Inne ustawy mówią o świętach państwowych. Te zwyczajowe, zrodzone w ciągu dziejów, przywołujące na pamięć naszą walkę o wolność, dokonania naszych przodków i starania o zachowanie niepodległego bytu to: Wawel, nekropolie narodowe, kopce krakowskie, Jasna Góra, Grób Nieznanego Żołnierza, zaślubiny z morzem. Prawie wszystkie symbole pozwalają rozpoznawać nasz kraj poza granicami. Często jednak cudzoziemcy kojarzą z Polską, zwłaszcza w wielu krajach katolickich, Jasną Górę i Matkę Boską Częstochowską /Czarną Madonnę/. Rzadziej natomiast rozpoznają nasz kraj po symbolach państwowych, takich jak barwy biało-czerwone czy godło.

Na kartach tej książki omówimy pochodzenie, historię, przemiany i znaczenie symboli polskośći, co jest niezbędne dla lepszego poznania swojej ojczyzny, dla zrozumienia jej roli jako matki wszystkich Polaków. Czasem w uroczystych mowach albo patriotycznych utworach można spotkać to określenie: Matka-Ojczyzna. Dlatego tę książkę przeznaczamy młodemu uczniowi, aby darzył szacunkiem wszystko, co ją symbolizuje.

Warto wspomnieć, że symbolami polskośći są też pomniki, na pozór martwe monumenty z kamienia czy metalu. W rzeczywistości są księgami historycznymi mówiącymi wiele o przeszłości, symbolizującymi swym dostojemstwem wiekopomne wydarzenia. Na przykład pomnik Bohaterów Westerplatte, górujący na półwyspie nad Zatoką Gdańską. Wielki, surowy, kamienny monument zawiera bogatą treść i pochwałę tych, co bohatersko bronili polskiego wybrzeża. Albo pomnik na polach Grunwaldu, symbolizujący nieprzemijającą chwałę oręża polskiego. Na ziemi polskiej jest bardzo dużo takich pomników. Oddając im cześć, czcimy Ojczyznę tę dzisiejszą i tę sprzed wieków.

Władysław Bełza, autor słynnego od lat wiersza *Katechizm polskiego dziecka*, zaczynającego się od słów: *Kto ty jesteś? Polak mały*, w innym wierszu taką radę dał młodemu Polakom:

*Cześć dla siwizny,
Czyste sumienie,
Miłość Ojczyzny
I poświęcenie!.../*

*Trudy i znoje,
Znosić z weselem,
To dzieci moje,
Polaka celem.*

ROZDZIAŁ I

Orzeł Biały



1. ORZEŁ JAKO SYMBOL WŁADZY I SIŁY

Wiele ludów od najdawniejszych czasów uznawało orła za króla ptaków, za symbol siły, potęgi i władzy. Był to bowiem ptak wielki, groźny dla innych ptaków i małych zwierząt; budził postrach, kiedy wyruszał na łowy, aby zdobyć pożywienie. Dziś mówimy, że należy on do grupy ptaków drapieżnych. Nic dziwnego, że już w czasach starożytnych władcy i rycerze znakiem orła ozdabiali swoje proporce, tarcze, pierścienie czy stroje. Orzeł zdobił znaki bojowe legionów rzymskich, jego wizerunek występuje też na monetach rzymskich.

Wiemy o tym, ponieważ wiele takich monet znaleziono w polskiej ziemi, bo nasi przodkowie prowadzili handel z odległym Cesarstwem Rzymskim.

U różnych ludów orzeł był przedstawiany w odmiennych kolorach i kształtach, a nawet przedsta-



Orzeł piastowski ze sklepienia Katedry Wawelskiej.

wiano go jako dwugłowego ptaka. Do dzisiaj wiele państw w swoim godle ma postać orła.

Wprawdzie w niektórych państwach przyjmowano jako symbol inne ptaki i zwierzęta, na przykład lwa, ale najczęściej króluje orzeł.

2. LEGENDA O NASZYM ORLE BIAŁYM

Legenda o Orle Białym, początkowo opowiadana wśród ludu i zapewne w rodach książęcych,



Orzeł ze Szczerbicy, miecza koronacyjnego królów polskich 1320.

a znacznie później zapisana przez kronikarzy polskich, jest tylko legendą. Ale czy nie zawiera jakiegoś ziarenka prawdy? Na pewno tak, bo przecież legenda jest ludową opowieścią, barwną i ciekawą, w ciągu wieków ozdobianą często fantastycznymi wątkami przez ludowych bajarzy, ale jednak opowieścią o jakimś prawdziwym zdarzeniu.

A było tak: trzech bracia – Lech, Czech i Rus – wyruszyli z rodzinnej krainy /nie wiadomo, gdzie to było/ w poszukiwaniu najlepszego miejsca do osiedlenia się i założenia rodziny. Lech w swej długiej wędrówce dotarł do dzisiejszej Wielkopolski. Okolice wydały mu się najpiękniejsze spośród wszystkich, jakie dotychczas widział.

U schyłku dnia dostrzegł pośród innych drzew potężny, rozłożysty dąb, a wysoko w jego koronie orle gniazdo. Siedzący w nim wielki ptak rozpostarł skrzydła, jakby chciał przywitać wędrowca. Niebo nad horyzontem zaczerwieniło się wówczas od zachodzącego słońca. Ptak zaś był białym orłem i wyglądał niezwykle dostojnie na tle czerwonego nieboskłonu. Utrudzony drogą wędrowiec uznał ten ptasi gest za dobry znak i postanowił pozostać w przyjaznej krainie, założyć tu rodzinę i zbudować osadę. Od tego gniazda Lech nazwał swoją osadę Gniezdem, a później przyjęto nazwę Gniezno. Długo jeszcze żyli i rozwijali osadę potomkowie Lecha.

W późniejszych czasach Polaków często nazywano Lechitami, a Polskę – Lechistanem, na przykład w Turcji nasz kraj nazywano tak jeszcze w XVIII i XIX wieku.

3. ORZEŁ BIAŁY SYMBOLEM PAŃSTWA PIASTÓW

Jak głosi legenda, już Lech na czerwonej chorągwi umieszczał znak Orła Białego, a później robili to jego następcy w państewku, które założył, czyli w kraju Polan. Później, kiedy rozrosło się ono w państwo polskie, jego władcy używali orla jako swojego herbu. Widzimy więc orla na monetach z czasów Bolesława Chrobrego, zwanych denarami, a następnie na pieczęciach i monetach wielu książąt piastowskich. Państwo podzielone na dzielnice przez Bolesława Krzywoustego próbowało zjednoczyć wielu książąt, ale największy sukces osiągnął Przemysław II, ukoronowany na króla w 1295 roku. Jako swój symbol przyjął orla w koronie; widniał on na królewskiej pieczęci i na czerwonym proporcu. Od tej pory orzeł stał się godłem herbowym państwa polskiego. Trzeba zapamiętać tę datę – rok 1295.

Orzeł piastowski występuje też na monetach i na budowach z tamtej epoki.



Orzeł barokowy z herbem „Janina” Jana III Sobieskiego,
z Kościoła Mariackiego w Krakowie.

4. JAK ZMIENIAŁ SIĘ WIZERUNEK ORLA W DZIEJACH POLSKI?

Jak już wspomnieliśmy, pierwszy taki wizerunek zachował się na denarach Bolesława Chrobrego. Jest on mało wyraźny, ale przedstawiony tu ptak jest powszechnie uznawany za orla, chociaż niektórzy znawcy ptaków twierdzą, że to paw.



Orzeł renesansowy z inicjałami
Zygmunta Starego, według
Kroniki Marcina Bielskiego,
Pol. XVI w.



Herb Rzeczypospolitej Polskiej
według Ustawy z grudnia 1989 r.

Władcy zjednoczonej Polski uszanowali decyzję Przemysława II i również przyjmowali jako swój znak Orła Białego na czerwonym tle ze złotą koroną, złotym dziobem i złotymi szponami. Nieco tylko zmienionego w kształcie orla, ale zawsze białego używali w późniejszych latach królowie: Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło... Niektórzy z nich na piersi orla kazali umieścić swoje monogramy. Na przykład Zygmunt Stary literę „S”, ponieważ w języku łacińskim jego imię brzmi Sigismundus; Zygmunt August umieścił „SA” /Sigismundus Augustus/. Inni królowie – Stefan Batory, Jan III Sobieski – na piersi orla umieszczali herby swoich rodów.

Nie zawsze głowę orla zdobiła korona. Taki wizerunek orla bez korony występował w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej aż do 1989 roku.

Dzisiejszy herb Rzeczypospolitej Polskiej jest dokładnie opisany w ustawie sejmowej: „Godłem Rzeczypospolitej Polskiej jest wizerunek orla białego ze złotą koroną na głowie zwróconej w prawo, z rozwiniętymi skrzydłami, z dziobem i szponami złotymi, umieszczony w czerwonym polu tarczy”.

Tu trzeba zwrócić uwagę na błąd popełniony w Konstytucji RP. Otóż zapisano tam, że wizerunek orła jest godłem. Uczni znawcy herbów, czyli heraldycy twierdzą, że godłem jest najważniejsza część herbu, a więc godłem Polski jest orzeł. Jeżeli godło zostało umieszczone na tarczy herbowej, wówczas nazywamy to herbem. Dlatego zapis w Konstytucji powinien zaczynać się od słowa „Herb”, a nie „Godło”.

5. ORZEŁ CZY BIELIK?

O to spierają się od lat uczeni, znawcy ptaków i herbów. Ci pierwsi twierdzą, że bielik nie jest orłem, chociaż należy do tej samej rodziny, co orły – do rodziny jastrzębiowatych, ale należy do grupy orłanów. Jedni mówią, że w godle Polski jest bielik – inni, że orzeł przedni. Więcej zwolenników ma bielik, bo jest to największy ptak drapieżny występujący w Polsce. Poza tym ma żółty dziób, co usprawiedliwia zastosowanie na rysunku złotego koloru. Ponadto bielik lepiej pasuje do legendy o Lechu. A jakież to inny ptak mógłby dostąpić zaszczytu symbolizowania państwa polskiego, jak nie największy, najsilniejszy, najdostojniejszy?

Jest czy nie bielik orłem? Jeśli mamy go w herbie, trzeba przyjąć potoczną nazwę, chociaż nieprawidłową – orzeł bielik.

6. CZY ISTNIEJĄ BIAŁE ORŁY?

Nie. I nigdy nie istniały. Ale w legendzie wszystko jest możliwe. Może Lechowi takim wydawał się w blasku zachodzącego słońca? Dla-

czego więc w herbie Polski mamy białego orła? Kolor ten jest symboliczny. Od najdawniejszych czasów, jeszcze u pogańskich Słowian, biel symbolizowała dobro, szlachetność, czystość. Natomiast wszystkie orły żyjące



na świecie występują w kolorach od jasnobrązowego do ciemnobrunatnego. Niektóre orły mają tylko białe pióra w ogonie, a czasem w skrzydłach.

Nawet potocznie nazywany orzeł bielik nie jest biały, ma tylko biały ogon, a na kontynencie amerykańskim żyje bielik o białej głowie i brunatnym upierzeniu.

Biały kolor orła jest przeniesiony do naszych barw narodowych.

7. ORZEŁ W POEZJI

Orzeł Biały jest bohaterem licznych wierszy i pieśni, które towarzyszyły Polakom w walce i które sławiły Ojczyznę.

W *Warszawiance*, pieśni powstania listopadowego śpiewano:

*Leć, nasz orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje, wolnym będzie,
Kto umiera, wolnym już!*

A oto zwrotki innej pieśni z tego powstania:

*Długo spała Polska święta,
Długo biały Orzeł spał!
Lecz się ocknął i pamięta,
Że on kiedyś wolność miał.*

*Śmiałym skrzydłem on poleci
Przez szcęk szabel i kul grad.
Za nim, za nim, polskie dzieci,
Tylko w zgodzie za nim w ślad!*

W jednej z pieśni patriotycznych z XIX wieku powtarzane są w refrenie słowa:

„zwycięży Orzeł Biały, zwycięży polski lud”.

Maria Konopnicka w wierszu *Orzeł wraca* napisała o wyzwaniu Wielkopolski przez wojska polskie i napoleońskie w następujący sposób:

*Wraca orzeł nasz biały,
W swe piastowskie dzielnice,
Graja trąby, brzmią pieśni,
Sypią kwiaty dziewice.*

Wspomniany już poeta, Władysław Bełza zwrócił się do dzieci:

*Kto ty jesteś?
– Polak mały,
Jaki znak twój?
– Orzeł Biały.*

Do słynnej pieśni *Boże, coś Polskę* po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku dopisano jeszcze jedną zwrotkę:

*Powstała z grobu na Twe władne słowo
Polska, wolności narodów chorąży.
Pierzchały strażę, a ponad jej głową
Znowu swobodnie Orzeł Biały krąży.*

8. OCHRONA ORLÓW W POLSCE

Wszystkie gatunki orłów występujące w Polsce są objęte ścisłą ochroną, ponieważ są to ptaki ginące i jest ich coraz mniej. Wokół orlich gniazd obowiązuje strefa ochronna, nawet do 500 metrów. Nie wolno tam hałasować, wycinać drzew i w żaden sposób niepokoić ptaków. A są one niepokojone nawet fotografowaniem przez niezdyscyplinowanych turystów. Niektórzy „miłośnicy przyrody” wybierają z gniazd jaja i pisklęta, aby wychowywać je w sztucznych warunkach, co zawsze kończy się niepowodzeniem, bo orły żyją tylko w dzikiej przyrodzie. Bardzo rzadko przeżywają w ogrodach zoologicznych. Ogromnie szkodliwe są wyczyny kłusowników, którzy chcą mieć w swoich zbiorach ornitologicznych spreparowanego orla albo tylko orle pióra.

Istnieją przepisy o ochronie przyrody, które przewidują kary za każdy czyn człowieka, który szkodzi tym niezwykłym ptakom. Strażnicy przyrody czuwają nad tym, aby orle rodziny mogły żyć w spokoju.

9. ORŁY STYLIZOWANE

Jak wiemy wizerunek orla jest dokładnie opisany w specjalnej ustawie Sejmu. Oficjalny, ustawowy wizerunek musi być umieszczony w siedzibach władz państwowych, w siedzibach powiatów i gmin, w sądach i szkołach, a także w polskich placówkach zagranicznych. Jest jednak pewien wyjątek, który niepokoi miłośników sym-



Orzeł przed Urzędem Miejskim w Sopotie.

boli państwowych. Otóż w sali posiedzeń Senatu RP wisi orzeł wykonany ze srebra i umieszczony na miedzianej tarczy. Dozwolone jest artystyczne przekształcanie orla i wykonanie go na przykład z kamienia lub metalu w celu udekorowania budowli, nagrobków i pomników. Takie orły projektują artyści rzeźbiarze, są to więc dzieła sztuki. Nie

zawsze orzeł symbolizujący państwo może mieć ustawową postać. Na wszystkich polskich monetach jest orzeł, ale nie biały i nie na czerwonym tle.

Najważniejszym polskim odznaczeniem państwowym jest Order Orła Białego ustanowiony

przez króla Augusta Mocnego w 1705 roku. W ciągu kilku wieków przechodził on liczne przemiany, ale zawsze orzeł umieszczony na awersie, czyli stronie głównej, miał i ma postać stylizowanego ptaka.



Orzeł na pomniku upamiętniającym Konstytucję 3 Maja w Lublinie



Orzeł na Zamku w Nidzicy



Orzeł na grobie Majora H. Sucharskiego na Westerplatte

ROZDZIAŁ II

Biało-czerwone barwy



1. HISTORYCZNE ZNACZENIE BARW BIAŁEJ I CZERWONEJ

Kolor czerwony różne ludy upodobały sobie od bardzo dawna, ale był to kolor uprzywilejowany, więc mogli się nim posługiwać tylko najbogatsi, najdostojniejsi. Na przykład w starożytnym Rzymie była to barwa zastrzeżona dla cesarzy i towa-



rzyszących im dostojników. Ich szaty miały kolor purpurowy, co jest odcieniem czerwieni. Czerwone szaty nosili później różni królowie; towarzyszyły im też proporce i chorągwie, na których przeważał kolor czerwony jako uroczysty i dostojny.

Drugim bardzo popularnym kolorem był biały, który symbolizował czystość, porządek i szlachetność. Kolory biały i czerwony odgrywały też wielką rolę w życiu naszych przodków, czyli Słowian. Były ich ulubionymi barwami. Czerwień, jako kolor trudniej uzyskiwany, drogi, należała zwykle do ludzi zamożnych, a biel do uboższych. Od dawien dawna Słowianie bielili swoje izby i chaty, bo cenili czystość i porządek.

2. CO CZERWIEC MA WSPÓLNEGO Z CZERWIENIĄ?

Nasi przodkowie do malowania na biało swoich chat wewnątrz i na zewnątrz używali wapna albo białej glinki. Natomiast lniane płótno przeznaczone na pościel i ubrania oraz na znaki rycerskie bielili na słońcu. Namoczone zwoje płótna rozkładali latem na łące na wiele godzin i często

polewali je wodą. A jak uzyskiwali bardzo trwały kolor czerwony? Otóż istnieje owad o nazwie czerwiec, który żyje na korzeniach rośliny o tej samej nazwie. W okresie wiosenno-letnim pojawiają się na jej korzeniach larwy tego owada o barwie czerwonej. Ma to miejsce w miesiącu, w którym występują one w ogromnych ilościach, dlatego dawno temu został on nazwany czerwcem.

Larwy, czyli poczwarki czerwca, zebrane i wysuszone ucierano na proszek, a potem rozpuszczano w gorącej wodzie, uzyskując farbę intensywnie czerwoną. Nazwa koloru czerwieni też pochodzi od czerwca. W taki sposób barwiono na czerwono przed wieloma wiekami, z czasem wynaleziono jednak inne sposoby produkcji farb i barwników.

3. ZNACZENIE BARWNYCH ZNAKÓW W DAWNYCH CZASACH

Przed wszystkim kolorowych znaków używało rycerstwo udające się na wyprawę wojenną. Rycerze mieli ze sobą proporce i chorągwie, na których prawie zawsze była barwa czerwona. Znaki miały odróżniać strony walczące, pozwalały rozpoznawać swoich i obcych. Również miasta miały swoje barwne znaki w postaci chorągwi, na których były umieszczane różne symbole: wieże, trąby, głowy zwierząt lub ptaków. Proporce miejskie zawieszano w ratuszach podczas świąt i uroczystości. Delegacje miast przybywały z proporcami do króla, aby złożyć mu uszanowanie i przysięgę wierności.



Chorągwie i proporce, najczęściej z barwami czerwonymi i białymi, towarzyszyły polskim orszakom książęcym i królewskim podczas ich podróży po kraju i w trakcie wyjazdu na wyprawy wojenne. Te znaki pozwalały ludności rozpoznać orszak swojego władcy. Powiadano wówczas: „Jadą nasi”. A gdy barwy były zupełnie inne i stroje obce, wiadomo było, że zbliża się wróg.

4. HISTORIA I PRZEMIANY POLSKIEJ CHORĄGWI PAŃSTWOWEJ

Nazwa chorągiew pochodzi z języka mongolskiego, w którym znak bojowy nazywany był *orongo* albo *horongo*. Historia polskiej chorągwi o barwach biało-czerwonych sięga czasów, kiedy nasz kraj był podzielony na dzielnice. W tamtych wiekach najważniejsze znaczenie miała dzielnica krakowska ze stołecznym Krakowem, a herbem tej dzielnicy był przejęty od Przemysła II orzeł biały



na czerwonej tarczy lub na proporcju. Ponieważ tutaj dokonano się zjednoczenie wszystkich dzielnic w jedno państwo i w Krakowie Władysław Łokietek został ukoronowany w 1320 roku, proporzec krakowski stał się chorągwią Królestwa Polskiego. Chorągiew o biało-czerwonych barwach przetrwała przez następne stulecia i towarzyszyła różnym uroczystościom oficjalnym, jak koronacje królewskie i pogrzeby, odbieranie przez królów



przysięg od miast i książąt czy przyjmowanie dyplomatów.

Na proporcach i chorągwiach tamtych czasów umieszczano też wizerunek orla białego, który oczywiście różnił się od dzisiejszego godła polskiego. Chorągiew umocowaną na drzewcu nosił przed monarchą urzędnik zwany chorążym. Rycerstwo pod wodzą króla szło z chorągwiami do boju. Podniesienie i rozwinięcie chorągwi było sygnałem do rozpoczęcia bitwy czy wymarszu na wojnę.

Chorągwią nazywano też oddział rycerstwa, zwykle sformowany przez jakąś dzielnicę kraju.

W dawnych wiekach żadne przepisy, żadne prawo nie określało, jaki kształt powinny mieć polskie chorągwie, jaki odcień barw i wielkość. Dlatego stosowano różne odmiany czerwieni, a często górny pas chorągwi był czerwony, dolny zaś biały.

Kronikarz Jan Długosz, opisując bitwę pod Grunwaldem, wymienił wszystkie chorągwie rycerstwa polskiego: „Pierwsza była chorągiew wielka ziemi krakowskiej, której znakiem był biały orzeł w koronie z rozpiętymi skrzydłami na czerwonym polu”. Oprócz tego przed królem noszono taką samą małą chorągiew. Zawsze tam, gdzie znajdował się król, mała chorągiew oznaczała jego obecność. Chociaż bywały wyjątki, właśnie podczas bitwy pod Grunwaldem, gdy Władysław Jagiello był narażony na niebezpieczeństwo, małą chorągiew ukryto, aby zmylić czujność Krzyżaków.

W XVI wieku, za panowania ostatniego króla z rodu Jagiellonów, Zygmunta Augusta, powstawała polska flota wojenna, która za swój znak przyjęła polską chorągiew. Jeśli używana była przez okręty wojenne, nosiła nazwę bandera. Nie wiemy, jaki wygląd miała pierwsza polska bandera.

Kiedy Polska połączyła się z Litwą w jedno państwo, chorągiew złożona była z trzech pasów – górny i dolny koloru czerwonego, a środkowy białego i na nim umieszczano polskiego Orła i litewską Pogoń.

Po upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej, po trzecim rozbiórze naszych ziem dokonany przez państwa sąsiednie, nie można było używać symboli narodowych. Dopiero kiedy Polacy zerwali się do walki o wolność w powstaniu listopadowym w latach 1830–1831, kiedy na krótko naród stał się wolny, zwołany wówczas sejm postanowił: „Kokardę Narodową stanowić będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym”. Poeta, uczestnik powstania Onufry Kunaszewski tak napisał o tym wydarzeniu:

*Tę świętą żądzą zagrzane
Wojowników czoła harde
Przyjęły losu zmianę
Biało-czerwoną kokardę.*

5. BIAŁO-CZERWONA FLAGA SYMBOLEM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Nadeszła wielka burza dziejowa, która przeszła do historii pod nazwą pierwszej wojny światowej. Brały w niej udział też wszystkie trzy pań-

stwa, które dokonały rozbiorów Polski, i wszystkie trzy poniosły klęskę. To ułatwiło Polakom doprowadzenie walki o niepodległość do pełnego sukcesu. W 1918 roku powstało więc odrodzone państwo polskie. Państwo, które musiało budować wszystko od podstaw, również przyjąć swoje oficjalne symbole.

Wybrany w 1919 roku Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o barwach narodowych: „Za barwy Rzeczypospolitej Polskiej uznaje się kolor biały i czerwony w podłużnych pasach równoległych, z których górny – biały, dolny zaś – czerwony”. Dwa lata później zdecydowano, że czerwień flagi ma mieć kolor intensywnie czerwony – karmazynowy. Kilka lat potem kolor został zmieniony na jasnoczerwony – cynober. Z niewielkimi zmianami odcienia barwy taka flaga państwowa obowiązuje do dzisiaj.

Nazwa „flaga” pochodzi z języka niemieckiego i oznacza rodzaj chorągwi, albo – jak twierdzą znawcy symboli – jest najważniejszą chorągwią. Nie wiadomo dokładnie kiedy i w jakich okolicznościach zaczęto tej nazwy używać w Polsce, ale na pewno naszą chorągiew nazywano flagą po 1918 roku.

Dumni jesteśmy z naszej flagi, z naszych barw. Pisał o tym poeta Czesław Janczarski:

*Powiewa flaga,
gdy wiatr się zerwie
A na tej fladze
biel jest i czerwień,
Czerwień to miłość,
biel – serce czyste
Piękne są nasze
barwy ojczyste.*

A Konstanty Ildefons Gałczyński złożył hołd naszym barwom w *Pieśni o fladze*:
*Czerwona jak puchar wina,
biała jak śnieżna lawina,
najukochańsza, najmiłsza,
biało-czerwona.*

Flaga państwowa ma kilka odmian. Najważniejsza, zdobiąca gmachy państwowe, urzędy, szkoły i domy prywatne podczas świąt państwowych, jest złożona z dwóch poziomych pasów – białego i czerwonego. Flagą z Orłem Białym



w czerwonym polu na białym pasie jest używana za granicą przez polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne, lotniska cywilne i kapitanaty portów. Nieco inaczej wygląda bandera wojenna na okrętach. Ma ona również Orła Białego w czerwonym polu na białym pasie, ale jest zakończona dwoma trójkątnymi językami.

6. GDZIE, JAK I KIEDY WYWIESZA SIĘ POLSKĄ FLAGĘ?

Biało-czerwona flaga jest symbolem naszego państwa, więc musi być widoczna wszędzie tam, gdzie są siedziby władz państwowych. Musi zdobić gmachy Sejmu i Senatu, Pałac Prezydencki, budynki Rady Ministrów i premiera. Ponadto siedziby innych organów państwowych. Flagi wieszają się też w miejscach publicznych /często na latarniach ulicznych/ z okazji uroczystości, rocznic i świąt państwowych. Wtedy każdy ma prawo powiesić flagę na swoim domu, balkonie czy w oknie mieszkania.

W dniach żałoby narodowej, którą zarządza Prezydent Rzeczypospolitej, flagi na gmachach państwowych zostają opuszczone do połowy masztu, mogą też mieć dodaną czarną wstęgę /kir/.

W zasadzie flagę umieszczoną na drzewcu czy maszcie wywiesza się w pozycji poziomej, ponieważ przepisy wyraźnie mówią, że są dwa poziome

pasy. Jest jednak wyjątek. W uzasadnionych sytuacjach można wieszać flagę w kształcie pionowego pasa. Wówczas kolor biały musi znajdować się po lewej stronie, gdy patrzymy na flagę z przodu, a kolor czerwony – po prawej. Takie flagi wieszane są na wysokich budynkach lub stosowane w dekoracjach okolicznościowych.

Czasem możemy oglądać transmisje telewizyjne z obrad Sejmu RP. Widać wówczas, że na głównej ścianie sali posiedzeń jest zawieszona pionowa flaga Polski, a na niej Orzeł Biały w czerwonej tarczy.

Jest też pewien wymóg trudny do spełnienia – flaga powinna być widoczna w dzień i w nocy, dlatego na noc powinna zostać zdjęta albo oświetlona. Podświetlaną możemy zobaczyć na budynkach państwowych, ale prawie nigdy na domach mieszkalnych.

Jeżeli z okazji jakiegoś wydarzenia międzynarodowego albo wizyty w Polsce przywódcy innego państwa na ulicach i gmachach wieszane są flagi nasza i obca, to fładze polskiej przysługuje miejsce najważniejsze – po lewej stronie. Gdy flagi są trzy, na przykład polska, Unii Europejskiej i NATO – polską umieszcza się w środku. Jeśli odbywa się pogrzeb osoby bardzo zasłużonej i na koszt państwa, na trumnie kładzie się biało-czerwoną flagę. Kolor biały musi znajdować się nad sercem zmarłego. Pewnie pamiętamy to przejmujące zdarzenie, kiedy na warszawskim lotnisku Okęcie ustawiano

przywiezione z Rosji trumny ofiar katastrofy samolotowej pod Smoleńskiem w 2010 roku. Wszystkie one były pokryte flagami państwowymi.

Flaga zawieszona na drzewcu lub na maszcie nie może dotykać ziemi. Nie można zawieszać flagi brudnej, podartej, z wypłowiałą czerwienią.

7. OCHRONA FLAGI PAŃSTWOWEJ

Flaga podlega ochronie, bo jest symbolem naszego państwa, a swoje państwo trzeba czcić i szanować. Flagę, tak jak państwo, należy do



wszystkich Polaków. Często służy ona do zamianowania naszego patriotyzmu, czyli miłości do ojczyzny. Oto przykład: gdy polscy kibice radują się z powodu zwycięstwa polskiego zawodnika lub polskiej drużyny, wówczas radośnie wymachują biało-czerwonymi flagami, manifestując swoją dumę, że są Polakami.

Flaga symbolizuje naszą wielowiekową historię, bo nawet gdy nie była jeszcze znakiem państwowym, barwy biało-czerwone towarzyszyły naszym przodkom w latach triumfów i klęsk, w latach wielkich zwycięstw na polach bitewnych i w okresach walk o niepodległość. Szacunek dla flagi to szacunek dla naszej przeszłości.

Flaga państwowa podlega ochronie i nikomu nie wolno jej znieważać. Znieważeniem może być zerwanie flagi i jej porzucenie albo podeptanie. Znieważeniem jest też publiczne spalanie flagi. Bywają chuligańskie wyczyny polegające na pisaniu na fladze brzydkich słów lub hasel. Jeżeli flaga jest już zużyta lub zniszczona, także nie wolno jej palić w miejscu publicznym, ale w pomieszczeniu zamkniętym.

Rodzajem flagi jest też biało-czerwona wstęga

używana podczas oddawania do użytku nowej budowli, obiektu sportowego czy drogi. Wówczas jego symbolicznym otwarciem jest przecięcie wstęgi w barwach narodowych. Zwykle robią to jakieś ważne osobistości. Przecięte odcinki wstęgi nie mogą upaść na ziemię. Ktoś musi je podtrzymać, zwinąć i schować. Upadek na ziemię byłby znieważeniem flagi.

Nie zawsze kibice sportowi należycie traktują flagi przyniesione na mecze, zwłaszcza piłki nożnej, kiedy dochodzi do bójek między kibicami przeciwnych drużyn. A bywa też, że przybywają na mecz z flagami na plecach, jakby to były chusty. Jest to bardzo naganne postępowanie.

8. DZIEŃ FLAGI

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej to bardzo młode święto państwowe, które obchodzimy 2 maja. Święto ustanowił Sejm RP w 2004 roku. W jakim celu je ustanowiono? Aby w społeczeństwie upowszechnić cześć oddawaną fladze, aby nigdy nie dochodziło do jej znieważania, aby flaga nas łączyła, aby w tym dniu umacniało się poczucie więzi między Polakami. Flaga powinna być powodem do dumy i radości. Dlatego władze zachęcają wszystkich do wywieszania flagi państwowej w oknach i na balkonach, do przybywania z flagami na uroczystości organizowane w tym dniu. Dzień Flagi nie jest dniem wolnym od pracy i od zajęć szkolnych, ale to nie przeszkadza brać udziału w imprezach, czy wyjść na spacer z biało-czerwoną chorągiewką.

A dlaczego dzień 2 maja wybrano na to święto? Było kilka powodów. Tego dnia obchodzone jest święto Polaków mieszkających poza krajem i wspólne uczczenie barw narodowych jest manifestacją jedności wszystkich rodaków. Poza tym ten dzień jest dobrym wstępem do święta państwowego Konstytucji 3 maja. Niektórzy twierdzą, że pomysłodawcom Święta Flagi zależało na podkreśleniu wolności używania symboli w przeciwieństwie do okresu Polski Ludowej. Bo wówczas było tak: wszystkie instytucje i administracje domów mieszkalnych musiały wywiesić flagę państwową na dzień 1 maja, Święto Pracy. Następne-



Flaga na wieży zegarowej Zamku Królewskiego w Warszawie

z dnia flagi były zdejmowane, aby nie pozostały na 3 maja, bo ówczesne władze nie uznawały tego święta, będącego rocznicą uchwalenia sławnej polskiej konstytucji. Obywatelom nie wolno było uczcić tej rocznicy wywieszeniem flagi. Kto nie zastosował się do zakazu, mógł być ukarany.

Prawie w każdym mieście 2 maja uroczystość oddaje się jej cześć. W Warszawie uroczystości Dnia Flagi zazwyczaj rozpoczynają się od podniesienia flagi na wieży zegarowej Zamku Królewskiego. Przemawia prezydent, a potem Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego z orkiestrą maszeruje do Grobu Nieznanego Żołnierza. Tam również następuje wciągnięcie flagi na maszt i uroczysta

zmiana wart. Następnie warszawiacy mogą oglądać musztrę paradną Wojska Polskiego. Często podczas uroczystości uczestnikom, zwłaszcza dzieciom, rozdawane są białe-czerwone chorągiewki. Wieczorem w Katedrze Polowej WP odprawiana jest msza święta z udziałem przedstawicieli władz. Podobnie jest każdego roku i wówczas dorośli z dziećmi uczestniczą w ważnej lekcji wychowania patriotycznego.

Dzień Flagi obchodzony jest nie tylko w Polsce, ale w wielu krajach świata, między innymi w Argentynie, Meksyku, Finlandii, Turkmenistanie, Stanach Zjednoczonych, Chinach, na Litwie i Ukrainie.



ROZDZIAŁ III

Hymn Polski — Mazurek Dąbrowskiego

Pieśń Legionów Polskich walczących

Jesteśmy Polkami nieustraszeni,
 kiedy my się mamy.
 W nam obci nasz walczący,
 i także walczący.
 more more Dąbrowski
 do Polski walczący walczący
 do Warszawy powracamy
 i także walczący.
 Tak ciemność do Warszawy
 walczący i powracamy
 do Warszawy walczący
 do Warszawy walczący.
 more more at
 Przeglądajcie się przeglądajcie się
 Polacy Polacy
 dat nam przelatać przelatać
 i także walczący
 more more at
 Nie ma nas tutaj nie ma nas,
 gdy się walczą przelatać,
 hasła walczą i także przelatać
 7 także walczą
 more more at
 Przelatać przelatać do Warszawy
 przelatać przelatać
 i także przelatać, przelatać
 przelatać przelatać
 more more at
 do Warszawy przelatać
 Dąbrowski przelatać
 many przelatać przelatać
 przelatać przelatać

~ 24 ~



Bogurodzica najstarszy zapis

biskup i poeta Ignacy Krasicki napisał dla tej uczelni Hymn do miłości Ojczyzny. Król chciał uczynić z tej pieśni hymn państwowy, ale tak się nie stało.

Później, w latach niewoli, kiedy nad ziemią polskimi panowali trzej zaborcy, powstało jeszcze kilka pieśni hymnicznych, śpiewanych w okresach, gdy Polakom potrzebne było pokrzepienie ducha i wzmocnienie wiary w odzyskanie niepodległości. Powstał więc Mazurek Dąbrowskiego /o którym zaraz opowiemy/, powstała pieśń *Boże, coś Polskę...*, *Warszawianka*, *Rota* autorstwa Marii Konopnickiej, a w okresie walk o wolność podczas pierwszej wojny światowej pieśń Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego *My, pierwsza brygada*.

3. LEGIONY POLSKIE I POWSTANIE MAZURKA DĄBROWSKIEGO

Po trzecim rozbiórze Polski wielu naszych rodaków, zwłaszcza oficerów i polityków, poszuki-

wało dla siebie miejsca gdzieś na obcej ziemi, by tam żyć jako ludzie wolni. Wędrowali więc do różnych państw, a zwłaszcza do Francji, do Paryża. W końcu XVIII wieku Francja przeżyła burzliwe wydarzenia – lud zlikwidował monarchię, stracono króla, a państwo ogłoszono republiką. To wszystko ogromnie zaniepokoiło inne monarchie w Europie, zwłaszcza Austrię, Prusy i Rosję, które usiłowały odwrócić bieg historii i siłą przywrócić stary porządek w rewolucyjnej Francji. A więc Francuzi i Polacy mieli tych samych wrogów. Trzy mocarstwa dokonały rozbioru Polski. Dlatego Polacy mieli nadzieję na wspólną walkę. Rozumieli to tak: my pomożemy Francji, a Francja pomoże nam odzyskać wolną ojczyznę.

Jesienią 1796 roku przyjechał do Paryża generał Jan Henryk Dąbrowski. Wraz z innymi polskimi politykami przedstawił rządowi francuskiemu projekt utworzenia legionów polskich przy armii francuskiej.

Francuzi wysłali Dąbrowskiego do Mediolanu we Włoszech, gdzie generał Napoleon Bonaparte z powodzeniem prowadził wojnę z Austriakami. Północne Włochy były wówczas pod panowaniem Austrii. Bonaparte dużo wiedział o Polakach, o ich waleczności i gotowości umierania za ojczyznę. Potępiał rozbiory Polski.

Waleczny generał francuski już częściowo oswobodził północne Włochy i utworzył tam Republikę Lombardzką. Tutaj przyjął Dąbrowskiego i wyraził zgodę na utworzenie Legionów Polskich. Do Legionów wstępowali ochotnicy przybywający z ziem polskich, a także jeńcy wzięci do niewoli z armii austriackiej, do której wcielono ich z zaboru austriackiego, oraz dezercerzy z tej armii. Wszyscy legioniści żyli nadzieją na rychły zwycięski powrót, wspólnie z Francuzami, do wyzwolonej Polski. Nadzieje te potęgowały imponujące zwycięstwa Napoleona nad Austriakami.

Miejsce tworzenia Legionów i kwaterą główną Jana Henryka Dąbrowskiego było miasto Reggio Emilia położone w pobliżu Bolonii. Tutaj w połowie lipca 1797 roku przybył z Paryża Józef Wybicki, poeta i polityk, przyjaciel generała Dąbrowskiego. Ujrzawszy mówiące po polsku zastępy legionistów, polskie mundury i radosny nastrój oczekiwania na wolną Polskę, pewnego wieczoru

siadł przy stole w swojej skromnej kwaterze i napisał pieśń:

*Jeszcze Polska nie umarła,
kiedy my żyjemy.
Co nam obca moc wydarła,
szablą odbijemy.
Marsz, marsz Dąbrowski
do Polski z ziemi włoskiej
za Twoim przewodem
łączym się z narodem.*

Pieśń miała kilka zwrotek i po każdej powtarzany był refren. Tekst różnił się nieco od naszego dzisiejszego hymnu. Początkowo Wybicki nazwał swój utwór *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech*, a następnie *Mazurek Dąbrowskiego*, ponieważ był dedykowany generałowi. 20 lipca 1797 roku podczas uroczystego pożegnania wojsk polskich przez mieszkańców i władze Reggio, autor odśpiewał pieśń na melodię ludowego mazura pochodzącego prawdopodobnie z Pomorza. Melodię tę znał Wybicki z dzieciństwa, więc łatwo dopasował do niej nowe słowa. Łatwa, prosta melodia, wzruszające i budzące nadzieję słowa sprawiły, że wkrótce *Mazurek Dąbrowskiego* stał się najpopularniejszą piosenką żołnierską.

Niebawem po wyjeździe Józefa Wybickiego generał Dąbrowski napisał w liście do niego: *Szkoda, że nie jesteś już z nami, Przyjacielu. Bez Ciebie smutno. Żołnierze do Twojej pieśni coraz więcej gustu nabierają. My ją sobie często nucimy z winnym szacunkiem dla autora.*

4. ROLA MAZURKA DĄBROWSKIEGO W LATACH NIEWOLI

Zadziwiające jest, jak szybko ta pieśń wyszła poza kręgi wojskowe i zdobyła serca wielu Polaków. Jakimiś drogami i sposobami dotarła na ziemie polskie pod zaborami, do wszystkich krajów, w których żyli nasi rodacy, którzy utracili ojczyznę. Tekst *Mazurka* krzepił serca, wyzwał ducha bojowego, z dumą powtarzano słowa pierwszej zwrotki: *Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy*, a słowa: *Co nam obca moc wydarła, szablą odbijemy* wpływały mobilizująco na postawy patriotów, gotowych pójść do walki na każde wezwanie.

W tym czasie Tadeusz Kościuszko pisał w liście do Wybickiego: *Czy wiesz, ile ta pieśń entuzjazmu*

wpaja w serca ludzi, co dyszą za wolnością? Bo rzeczywiście tekst był przepełniony tęsknotą i miłością do utraconej Polski, był niejako wezwaniem do podjęcia walki z zaborcami, oczywiście wówczas z pomocą Napoleona i pod wodzą generała Dąbrowskiego.

Legionistów wprawdzie spotkał wielki zawód, nie przeszli zwycięsko do wolnego kraju, nie doczekali się triumfu, ale pozostawmy dzieje Legionów, a pozostaniemy przy roli niezwyklej pieśni patriotycznej, która towarzyszyła Polakom przez wszystkie lata życia pod zaborami. Słowa *Mazurka Dąbrowskiego* drukowano w licznych, popularnych na ziemiach polskich śpiewnikach domowych, pieśń śpiewano w dworach szlacheckich, a jej melodia rozbrzmiewała w zegarach z pozytywkami.

Mijały lata, a pieśń trwała. O tym, że była znana i śpiewana, dowiadujemy się również z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, który wspominał o niej w scenie koncertu Jankiela:

*I z trąb znana piosenka ku niebu wionęła,
Marsz triumfalny: Jeszcze Polska nie zginęła!...
Marsz Dąbrowski do Polski! – I wszyscy klasnęli,
I wszyscy: „Marsz Dąbrowski!” chórem okrzyknęli!*

Zwróćmy uwagę, że Mickiewicz napisał *Jeszcze Polska nie zginęła!*, co różni się od tekstu oryginalnego. Tekst Wybickiego był poprawiany, uzupełniany, a nawet dopisywano nowe zwrotki. *Mazurka* często śpiewano podczas powstania listopadowego (1830/31) i grały go orkiestry wojskowe. Anonimowi poeci dopisywali nowe treści, zamiast nazwiska Dąbrowskiego do refrenu wstawiali nazwiska aktualnych wodzów powstania. Żołnierze śpiewali wówczas *Marsz, marsz Chłopicki... albo Marsz, marsz Skrzynecki...*

Śpiewano tę pieśń podczas rewolucji w 1848 roku i podczas powstania styczniowego; śpiewano ją wówczas, kiedy była zakazana przez władze zaborcze, wykonywali ją Polacy uczestniczący w walkach niepodległościowych innych narodów: Węgrów, Czechów, Chorwatów, Słowaków...

Cudzoziemcom tak podobał się nasz hymn, że często przyjmowali go jako swój, tłumacząc na swój język i dostosowując treść do własnej historii i sytuacji politycznej. I tak powstały w XIX wieku narodowe pieśni patriotyczne: *Jeszcze Węgry nie*

Pierwsza Brygada.



1) Le-gio-nu to żoł-nier-ska nu-ta. Le-gio-nu to sha-chen-ców los.
2) Mo-wi-li, że - smy stu-wa-nie-ni. Nie wierząc w to, że chce to moc.

1) Le-gio-nu to ry-cer-ska bu-ta. Le-gio-nu to o-flar-ny stos.
2) Lecz mwa-li - smy o-sa-mot-nie-ni. A zna-mi był nasz dro-gi Wódz.

My, Pierw-sza Bry-ga-da, Strze - lec-ka gro-ma-da. Na
stos rzu-ci-li - smy swój ży-cia los na stos, na stos!

My, Pierw-sza Bry-ga-da, Strze - lec-ka gro-ma-da. Na
stos rzu-ci-li - smy swój ży-cia los na stos, na stos!

Tekst słowny i muzyczny ustalony przez M. W. R. i O. P.

Pocztówka z okresu międzywojennego (Pierwsza Brygada)

zginęły; Jeszcze Chorwacja nie umarła; Jeszcze Łużyce nie zginęły i tym podobne.

W okresach walk i podczas uroczystości religijno-patriotycznych urządzanych w kościołach nasi rodacy śpiewali różne pieśni, ale Mazurek Dąbrowskiego rozbrzmiewał zawsze najdonioślej jako hymn i zarazem hasło. Był on też ulubioną pieśnią żołnierzy w ostatniej walce o niepodległość, o zrzucenie panowania zaborców w latach pierwszej wojny światowej.

5. MAZUREK DĄBROWSKIEGO HYMNEM ODRODZONEJ POLSKI

W 1918 roku Polacy odzyskali wolność. Odrodzona Polska musiała zorganizować swoje życie we wszystkich dziedzinach i przyjąć symbole państwowe. Najdłużej trwały rozmowy i spory w sprawie hymnu, ponieważ do tej roli kandydowało kilka pieśni patriotyczno-religijnych. Były to:

Mazurek Dąbrowskiego; Boże, coś Polskę; Rota; Bogurodzica; Hymn do miłości Ojczyzny; Warszawianka; Pierwsza brygada. Niektórzy proponowali też starą pieśń kościelną *Gaude Mater Polonia*.

Prawie dziesięć lat niepodległego bytu Polski upłynęło, zanim zapadła decyzja. W rozmowach polityków o hymnie dawano pierwszeństwo *Mazurkowi*, *Boże, coś Polskę*, *Gaude Mater Polonia* czy *Bogurodzicę* uznano jako dobry materiał na hymn kościelny – i rzeczywiście do dzisiaj są one śpiewane w kościołach. Natomiast *Pierwsza brygada* powinna pozostać pieśnią wojska, a inne są już pieśniami historycznymi.

Ponieważ przez pierwsze lata Polska nie miała oficjalnego hymnu, podczas uroczystości państwowych śpiewano różne pieśni, na przykład po uchwaleniu Konstytucji w 1921 roku posłowie odśpiewali *Boże, coś Polskę*.

Decyzja władz państwowych o uznaniu *Mazurka* jako oficjalnego hymnu została podjęta dopiero w 1927 roku.

6. DWIE WERSJE MAZURKA DĄBROWSKIEGO

Treść oficjalnego hymnu nieco różni się od pieśni napisanej przez Wybickiego. Przede wszystkim hymn ma mniej zwrotek, a poza tym styl i pisownia zostały trochę zmienione.

Często zastanawiano się nad tym, dlaczego Wybicki wymienił jakiegoś ojca i jego córkę Basię, której opowiadał o rozpoczęciu walki przez „naszych”. Właściwie nikt nie wyjaśnił całkowicie tej sprawy. Niektórzy twierdzą, że ową Basią była Barbara Chłapowska z Wielkopolski, młoda szlachcianka z bardzo patriotycznej rodziny. General Dąbrowski poślubił ją po śmierci pierwszej żony w 1807 roku.

7. DLACZEGO NIEKTÓRE ZWROTKI PIEŚNI WYBICKIEGO ZOSTAŁY POMINIĘTE W HYMNIE?

Hymn nie powinien zawierać zdań wrogich wobec sąsiadów Polski. Jeżeli w okresie rozbiorowym walka z zaborcami – Niemcami i Rosjanami – była nakazem patriotycznym, to po odzyskaniu niepodległości takie wezwanie straciło aktualność.



Józef Wybicki (Muzeum w Będzinie)

Dlatego zwrotkę zaczynającą się od słów *Niemiec, Moskal nie osiedzie...* postanowiono pominąć. Usunięto też zwrotkę, w której jest wymieniony Tadeusz Kościuszko. Kiedy Wybicki pisał słowa pieśni, polscy emigranci we Francji oczekiwali przystąpienia Kościuszki do Legionów, widziano w nim jednego z dowódców. Nawet generał Bonaparte chciał pozyskać polskiego bohatera, ale Kościuszko nie ufał mu, nie wierzył, że odbuduje Polskę, dlatego stanowczo odmówił współpracy. Nazwisko bohatera spod Racławic nie wiąże się w żaden sposób z dziejami Legionów i epoki napoleońskiej, więc ci, którzy decydowali o ostatecznej postaci hymnu państwowego, postanowili pominąć tę zwrotkę. Tekst hymnu państwowego przyjęty w 1927 roku obowiązuje do dziś.

8. ZACHOWANIE I POSTAWA LICZESTNIKÓW UROCZYSTOŚCI PODCZAS WYKONYWANIA HYMNU

Hymn może być śpiewany lub odegrany przez orkiestrę, rzadziej jest odtwarzany z taśmy czy płyty. W Polsce, jak we wszystkich innych krajach, hymn jest wykonywany podczas ważnych uroczystości, na przykład świąt państwowych 3 maja i 11 listopada, podczas uroczystości rocznicowych, dla uczczenia rocznic historycznych, podczas doniosłych wydarzeń politycznych. Hymn polski śpiewają uczniowie podczas rozpoczęcia roku szkolnego, śpiewają uczestnicy imprez jubileuszowych. Mazurek Dąbrowskiego często rozbrzmiewa w wykonaniu orkiestry podczas zawodów sportowych, kiedy nasi zawodnicy zajmują miejsce na podium zwycięzców. Zdarza się, że kiedy orkiestra gra nasz hymn, polscy kibice spontanicznie śpiewają go z dumą i radością. Hymnem kończą nadawanie audycji niektóre stacje radiowe, na przykład radiowa jedynka.

Każdy Polak powinien znać na pamięć słowa hymnu i umieć go zaśpiewać. Jest to patriotyczny obowiązek.

Ustawa sejmowa stanowi: „Podczas wykonywania lub odtwarzania hymnu państwowego obowiązuje zachowanie powagi i spokoju”. A ponadto w tej samej ustawie powiedziano, że hymn powinien być wykonywany w sposób zapewniający

PIEŚŃ WYBICKIEGO

*Jeszcze Polska nie umarła,
kiedy my żyjemy.
Co nam obca moc wydarła,
szablą odbijemy.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski
do Polski z ziemi włoskiej
za Twoim przewodem
złączem się z narodem.*

*Jak Czarniecki do Poznania
wracał się przez morze
dla ojczyzny ratowania
po szwedzkim rozbiore*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę
będziem Polakami
dał nam przykład Bonaparte
jak zwyciężać mamy.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Niemiec, Moskal nie osiadzie,
gdy jętoszy pałasza,
hasłem wszystkich zgoda będzie
i ojczyzna nasza.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Już tam ojciec do swej Basi
mówi zapłakany:
„słuchaj jeno, pono nasi
biją w tarabany”.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Na to wszystkich jedne głosy:
„Dosyć tej niewoli
mamy Racławickie Kosy,
Kościuszkę, Bóg pozwoli”.*

HYMN POLSKI

*Jeszcze Polska nie zginęła,
kiedy my żyjemy. - Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.*

*Marsz, marsz Dąbrowski
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.*

*Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.*

Marsz, marsz Dąbrowski...

*Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez Morze.*

Marsz, Marsz Dąbrowski...

*Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.*

- Marsz, marsz Dąbrowski...

mu cześć i szacunek. Oznacza to, że nie można zniekształcać słów i melodii *Mazurka Dąbrowskiego*, nie można dowolnie przekształcać zgodnie z modami panującymi w muzyce.

Hymn wykonywany jest nie tylko podczas świąt państwowych czy uroczystości rocznicowych, ale także podczas uroczystości regionalnych. Uczestnicy wszystkich uroczystości, podczas których rozbrzmiewa hymn, mają obowiązek stać i zachować powagę. Mężczyźni w ubraniach cywilnych muszą zdjąć nakrycie głowy, a osoby w mundurach – wojsko, policja, strażacy – oddają honory przez salutowanie. Jeżeli w ceremonii uczestniczą poczty sztandarowe, oddają cześć hymnowi przez pochylenie sztandaru.

Zazwyczaj zanim zabrzmia dźwięki hymnu, podawana jest odpowiednia komenda, na przykład: „Do hymnu” i wówczas wszyscy powinni powstać i przyjąć postawę „na baczność”.

Wspomniana ustawa sejmowa mówi też o obowiązku każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej otaczania hymnu czcią i szacunkiem.

9. MAZUREK DĄBROWSKIEGO PODCZAS DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ I OKUPACJI NIEMIECKIEJ

W latach niepodległości hymn był śpiewany przez Polaków z dumą, stał się sztandarem wolności i największej troski o ojczyznę. Podczas agresji niemieckiej na Polskę pieśń ta stanowiła nadzieję i broń. Przekonanie, że *Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy* pozwalało łatwiej przeżyć najtrudniejsze lata okupacji.

Kiedy Warszawa musiała skapitulować przed niemieckim agresorem w końcu września 1939 roku, dowódca obrony stolicy, generał Juliusz Rómmel tak mówił w rozkazie pożegnalnym do żołnierzy: *Przeżywamy ciężkie czasy. Lecz pamiętajcie, że nie wolno upadać na duchu. Nie wolno dopuścić do załamania się. Bo obecne niepowodzenie jest chwilowe, zwycięstwo będzie po naszej stronie. I pamiętajcie, że: Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy. I to, co nam obca przemoc wzięła, siłą odbierzemy.*

Podobnie słowami hymnu żegnał żołnierzy generał Franciszek Kleeberg po ostatniej bitwie



Pomnik Józefa Wybickiego w Będminie

września pod Kockiem.

Podczas wojny premierem rządu polskiego na obcej ziemi w Londynie i wodzem naczelnym był generał Władysław Sikorski. Nasi żołnierze w Wielkiej Brytanii tak śpiewali refren hymnu:

*Marsz, marsz Sikorski
Z ziemi szkockiej do polskiej,
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.*

Z wielką nadzieją śpiewali tę pieśń żołnierze II Korpusu Polskiego generała Andersa we Włoszech w 1944 roku, bo jak dawniej legioniści i oni marzyli o powrocie „z ziemi włoskiej do Polski”.

W okupowanym kraju śpiewanie lub odtwarzanie z płyty *Mazurka Dąbrowskiego* było zakazane, ale Polacy nic sobie nie robili z tego zakazu, śpiewając swój hymn na tajnych spotkaniach, a czasem w kościołach. W większych miastach Niemcy porozwieszali na ulicach duże głośniki, przez które nadawali komunikaty dla ludności. Działacze podziemia czasem podłączali nocą do tych głośników instalację nadającą rankiem hymn z płyty. Wywoływało to nieopisaną wściekłość Niemców, a ludzie mieli powód do radości, zanim policja zlikwidowała podłączenie.

Na tajnie drukowanych ulotkach rozrzucanych po ulicach były czasem takie przeróbki *Mazurka*:

Jeszcze Polska nie zginęła

I zginąć nie może.

Jeszcze Niemiec przed Polakiem

Zegnie się w pokorze.

Albo:

Jeszcze Polska nie zginęła

Póki Bóg nad nami,

Jeszcze Hitler będzie wisieć

Do góry nogami.

10. HOŁD POLITYKÓW ŚWIATA ZŁOŻONY NASZEMU HYMNOWI

Było to 26 czerwca 1945 roku, a więc wkrótce po zakończeniu wojny w Europie. Do miasta San Francisco w Stanach Zjednoczonych zjechali przedstawiciele państw, które pokonały Niemcy hitlerowskie. Ich celem było powołanie organizacji międzynarodowej, która miała już nigdy nie dopuścić

ry rząd reprezentuje Polaków – czy ten z Londynu, czy ten z Warszawy, utworzony przy pomocy Związku Radzieckiego. Dla Polski było to wielce krzywdzące. Konferencja rozpoczęła się koncertem, którego głównym wykonawcą był wielki polski pianista o światowej sławie, Artur Rubinstein. O swoim oburzeniu i o tym, jak wówczas postąpił, napisał we wspomnieniach: *W tej sali, w której zebrały się wielkie narody, żeby uczynić ten świat lepszym, nie widzę Polski, za którą toczono tę okrutną wojnę. A więc teraz zagram polski hymn narodowy. Usiadłem do fortepianu i zacząłem grać hymn stworzony przez polską armię walczącą pod Napoleonem – „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”. Grałem go potężnym uderzeniem i bardzo powoli, a ostatnią frazę powtórzyłem wielkim, grzmiącym forte. Gdy skończyłem, publiczność wstała jak jeden mąż i urządziła mi wielką owację.*

Publicznością byli głównie politycy z całego świata, a ich owacja była hołdem złożonym symbolowi nieobecnej Polski – *Mazurkowi Dąbrowskiego*.

11. MUZEUM HYMNU NARODOWEGO W BĘDOMINIE

Będomin jest niewielką wsią na Kaszubach niedaleko Kościerzyny. Tutaj w dworcu szlacheckim w 1747 roku urodził się Józef Wybicki, tu spędził dzieciństwo, tu po latach nauki w Gdańsku i później podczas działalności politycznej często bywał



Dworek J. Wybickiego w Będminie
(Muzeum Hymnu Narodowego)

do wybuchu wojny. Dużo wcześniej przywódcy tych państw postanowili powołać taką organizację i podpisali odpowiednie dokumenty, oczekując na zakończenie działań wojennych. Podpis złożył też rząd polski rezydujący w Londynie. Organizatorzy konferencji w San Francisco nie zaprosili jednak delegacji polskiej, tłumacząc, że nie wiadomo, któ-



Salonik w dworku Wybickiego w Będminie

w rodzinnym gnieździe. Wybicki był prawnikiem, posłem na sejm, uczestniczył w powstaniu kościuszkowskim, a później działał na emigracji w Paryżu na rzecz utworzenia Legionów Polskich. Był także pisarzem, ale nieprzemijającą sławę przyniósł mu jeden krótki utwór – *Mazurek Dąbrowskiego*. A kiedy pieśń ta została hymnem narodowym, coraz częściej mówiono i pisano o działalności patriotycznej jej twórcy i o potrzebie upamiętnienia jego dzieła.

Wróćmy jednak do dworku w Będominie. W 1783 roku Wybicki sprzedał rodzinny majątek, a kupił sobie wieś Manieczki koło Śremu w Wielkopolsce. Dwór będomiński znalazł się w rękach rodziny niemieckiej. Na początku XX wieku częściowo strawił go pożar, a właściciele odbudowali swój dom w zupełnie innej postaci niż przed pożarem. W 1945 roku cały majątek i dwór stały się własnością państwa polskiego. Początkowo mieściła się tutaj szkoła podstawowa, ale wiele osób związanych z historią tego regionu i równocześnie miłośników *Mazurka Dąbrowskiego* pragnęło tutaj utrwalić pamięć o sławnym Polaku i o dziejach naszego hymnu. Załączkiem muzeum stała się izba pamięci urządzona w szkole w 1962 roku, a poświęcona Józefowi Wybickiemu. Po przeniesieniu szkoły dwór odremontowano i przebudowano w latach 1977–78, przywracając mu wygląd z czasów, kiedy należał do rodziny Wybickich.

17 lipca 1978 roku nastąpiło uroczyste otwarcie Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie. Podobno jest to jedyne na świecie muzeum hymnu, co świadczy o wielkiej czci okazywanej przez Polaków temu symbolowi narodowemu.

W Muzeum są dwie wystawy stałe: jedna jest poświęcona życiu i działalności Józefa Wybickiego; druga – dziejom *Mazurka Dąbrowskiego*. Zgromadzono tu wiele ciekawych eksponatów i różnych nagrań *Mazurka* z XIX i XX wieku na pozytywkach i płytach gramofonowych.

12. PRÓBA ZMIANY HYMNU W POLSCE LUDOWEJ

Były takie plany w pierwszych latach istnienia Polski Ludowej. Ówczesny prezydent Bolesław Bierut postanowił zastąpić *Mazurka* jakąś nową pieśnią.

O jej napisanie zwrócił się do poety Władysława Broniewskiego, którego darzył wielkim szacunkiem i sympatią.

Pisarka Maria Dąbrowska wspomina w *Pamiętnikach* odpowiedź Broniewskiego daną podczas spotkania pisarzy u Bieruta w Belwederze: W jakiejś chwili zaczął wołać z uporem na cały stół: „Wy chcecie towarzyszu Bolesław, żebyś ja napisał nowy tekst do hymnu narodowego. Ja to potrafię. Ja jeden! Ale ja hymnu narodowego nie będę zmieniał. Nie będę, bo nie mogę! Bo nie chcę!” Po chwili: „Bo to tak, jakbym orłowi polskiemu urwał głowę”.

I nieśmiertelny Mazurek Dąbrowskiego pozostał do dzisiaj naszym hymnem.

[illegible]

Rękopis Mazurka Dąbrowskiego

ROZDZIAŁ IV

Stolica



1. POCHODZENIE NAZWY STOLICA

Kiedy dzisiaj mówimy stolica, mamy na myśli najważniejsze miasto w państwie, w którym prawie zawsze mają siedzibę wszystkie władze, a więc rząd, parlament, prezydent lub król, najwyższe sądy i urzędy. W naszym kraju taką rolę od końca XVI wieku pełni Warszawa. Ale przecież ani wówczas, ani znacznie wcześniej nie używano nazwy stolica. Mimo to my dzisiaj tak nazywamy dawne stolice Polski, z których pierwszą było Gniezno, potem Poznań, Płock i Kraków, a w czasach legendarnych – Kruszwica.

W dawnej Polsce używano nazwy stolec na określenie siedziby księcia lub króla. Od tego słowa wywodzi się prawdopodobnie dzisiejsze pojęcie stolica. Według niektórych uczonych stolica pochodzi od czasownika stać. Kiedyś mówiono: książę z dworem stanął w jakiejś miejscowości. Oczywiście stanął nie na krótki odpoczynek, ale na dłużej, nawet na kilka miesięcy. W dawnych czasach książęta i królowie dużo podróżowali po kraju dla załatwienia różnych spraw państwowych czy dokonania sądów, bo nie było innego sposobu komunikowania się z podwładnymi. Zwykle jednak jeden gród czy jedno miasto obierał sobie książę na stałą siedzibę, gdzie stawał z dworem na dłużej i dokąd zawsze powracał. I tę stałą siedzibę dziś nazywamy stolicą.



Rynek Starego Miasta w Warszawie

2. POCHODZENIE NAZWY WARSZAWA

Nie wiemy, skąd się wywodzi nazwa miasta, więc jak zwykle w takich sytuacjach pomagają nam legendy. A że są barwne i ciekawe, więc je krótko przypomnimy. Najbliższa prawdy jest opo-



Herb potoczny Warszawy



Herb Wielki Warszawy

wieść o Warszu, zamożnym właścicielu jakiejś osady czy większej zagrody na terenie, gdzie po wiekach wyrosło miasto. Być może był to gród Warsza, czyli Warszewa albo Warszawa. Tej pierwszej nazwy używano bardzo długo, bo aż do XVII wieku. A dlaczego nie Warszawa? Otóż było to zgodne z dialektem mazowieckim, na przykład kiedyś na Mazowszu mówiono: wiede (wiadro), powie (powiadać), sie (siedzieć), siada (siadać). Z czasem przyjęto wymowę jak w innych dzielnicach Polski – e zostało zastąpione przez a, a więc i Warszewa stała się Warszawą.

Dodajmy jeszcze, że Warsz był zdrobnieniem imienia Warcisław, dość popularnego w tamtych odległych wiekach.

Powstała też legenda o sławnych mieszkańcach bliżej nieznanego wioski nad Wisłą o imionach Wars i Sawa. Ich połączenie dało nazwę Warsawa, co później przekształcono w Warszawę.

Wars był rybakiem, a jego żona dbała o domostwo, gotowała i naprawiała sieci.

Inna legenda jest związana z wiślanskimi spławami flisaków, którzy dwa razy do roku płynęli Wisłą do Gdańska na tratwach pełnych zboża i od czasu do czasu zatrzymywali się przy brzegu

rzeki na posiłek i odpoczynek. Na brzegu wiślanym, w okolicach dzisiejszego Powiśla, mieszkała stara kobieta Ewa, znana z wyjątkowej gościnności. Zwykle gotowała, czyli warzyła kaszę dla utrudzonych podróżą flisaków. Kiedy ich tratwy już dopływały, z daleka wołali: Warz, Ewo!, co oznaczało: Gotuj, Ewo. Zawołanie to stało się słynne, a sąsiedzi – może już po śmierci gościnnej Ewy – nazwali to miejsce Warzewą, a później Warszawą.

3. WARSZAWA SIEDZIBĄ KRÓLÓW

Do końca XVI wieku siedzibą królów polskich był Kraków – oczywiście dziś mówimy, że był stolicą. Decyzję o przeniesieniu się do Warszawy podjął Zygmunt III Waza. Nie wydano wówczas żadnego dokumentu w tej sprawie, była to wyłącznie wola króla. Był rok 1596, kiedy król Zygmunt przybył do Warszawy i zarządził przebudowę zamku piastowskiego na swoją rezydencję. Przeprowadzka dworu królewskiego trwała kilkanaście lat i zakończyła się w 1611 roku.

Dlaczego Zygmunt III podjął taką decyzję? Po pierwsze, chciał rezydować bliżej Litwy i Bałtyku; po drugie – z Warszawy miał krótszą drogę do Szwecji, a przecież był równocześnie królem tego państwa; po trzecie – Wawel został poważnie zniszczony przez dwa pożary w 1595 roku. Jeden z nich spowodował sam król, ponieważ jako alchemik i złotnik-amator nieostrożnie przeprowadzał doświadczenia.

Podniesienie Warszawy do rangi stolicy miało ogromne znaczenie dla rozwoju miasta; za dworem królewskim przybywali magnaci, budowali sobie pałace, powstawały nowe warsztaty rzemieślnicze, rozwijał się handel, brukowano ulice, budowano nowe kościoły. Tylko wielce zasmuceni pozostali krakowianie, którzy długo mieli za złe królowi, że ich opuścił.

Syn i następca Zygmunta III, Władysław IV wznosił swemu ojcu pomnik na placu Zamkowym – posąg króla na wysokiej kolumnie jest do dziś symbolem stołecznego miasta, może nawet popularniejszym od Syreny.

4. SYRENA HERBEM WARSZAWY

Herbem Warszawy jest wizerunek syreny w czerwonym polu. Nie wiadomo kiedy i dla-



Kolumna Zygmunta w Warszawie

go syrena stała się symbolem miasta, bo na najstarszych pieczęciach z końca XIV i z XV wieku jest przedstawiany jakiś skrzydlaty stworek, który wcale nie przypomina dzisiejszej postaci syreny. Dopiero w XVI wieku można na pieczęciach dopatrzeć się podobieństwa z dzisiejszym godłem. Syrenę przedstawiano wtedy jako pół-kobietę i w połowie jakieś trudne do określenia zwierzę. Już jednak w XVIII wieku była to półkobieta, półryba. I ten wizerunek, nie zawsze zgrabnie wykonany, spotykamy na pieczęciach stolicy przez następne dziesięciolecia.

Dzisiejszy herb Warszawy został opracowany przez artystów plastyków w 1938 roku i zatwierdzony przez władze takim opisem: „W polu czerwonym syrena zwrócona w prawo, z mieczem wzniesionym w ręce prawej, z tarczą okrągłą w ręce lewej. Barwy ciała i ogona rybiego naturalne, włosy złote, miecz i tarcza złote. Nad tarczą korona królewska złota”.

Jest to historia herbu Warszawy w bardzo dużym skrócie. Ale skąd nad Wisłą znalazła się syrena? O tym opowiadają legendy, a oto jedna z nich. Przed wieloma wiekami z dalekich mórz przyplłynęły do Bałtyku dwie siostry – syreny, właśnie tak wyobrażane dzisiaj jako piękne kobiety z rybimi ogonami. Jedna z nich przyplłynęła do wybrzeży dzisiejszej Danii i tam pozostała. Jej posąg jest dziś na skale u wejścia do portu w Kopenhadze. Druga siostra dopłynęła

do miejsca, gdzie Wisła uchodzi do morza i, płynąc w górę rzeki, dotarła tu, gdzie dzisiejsze Stare Miasto graniczy z brzegiem wiślanym. Czasem wychodziła na brzeg i pięknie śpiewała. Jej głosu słuchali miejscowi rybacy. Pewien bogaty człowiek zapragnął mieć tę syrenę, aby ją pokazywać za opłatą na jarmarkach. Chciwiec porwał ją i uwięził w swojej komórze. Uwięziona lamentowała głośno, co usłyszał pewien syn rybaka i nocą ją uwolnił. Wdzięczna za to obiecała pomagać mieszkańcom Warszawy, gdyby znaleźli się w niebezpieczeństwie. Dlatego Warszawska Syrena przedstawiana jest z mieczem i tarczą, gotowa do obrony.

Dzisiaj można zobaczyć rzeźbę syreny na Rynku Starego Miasta, a drugą nad Wisłą u wylotu ulicy Tamka.

Warszawa ma jeszcze inne symbole. Jest to żółto-czerwona flaga, która została zatwierdzona w 1938 roku i hejnał. Hejnał został skomponowany w 1995 roku, a oficjalnie grany jest od 2008 roku codziennie o godzinie 11.15 z Wieży Zegarowej Zamku Królewskiego. Jego melodia zawiera motywy *Warszawianki* i *Marsza Mokotowa*. Ta nietypowa godzina przypomina czas, kiedy zegar na wieży zatrzymał się podczas bombardowania zamku przez Niemców w 1939 roku.

5. „ZAWSZE NIEZWYCIĘŻONA”

Herb Warszawy występuje w dwóch postaciach; jeden nazywany jest herbem potocznym. Można powiedzieć o nim, że jest powszednim, codziennym, widzimy go w różnych miejscach stolicy, na tramwajach i autobusach miejskich, na niektórych budynkach, plakatach i ogłoszeniach. To ten herb przyjęty w 1938 roku. Drugi to Herb Wielki ustanowiony w 1967 roku. Uzupełniony został w 2004 roku przez włączenie Orderu Virtuti Militari nadanego Warszawie za bohaterską obronę w 1939 roku przez premiera na uchodźstwie, generała Władysława Sikorskiego. Ma on charakter majestatyczny, uroczysty. Ten symbol zdobi ważne miejsca w stolicy: siedzibę władz miejskich, sztandar miasta i używany jest podczas wielkich uroczystości stołecznych. Różni się od poprzedniego tym, że tarczę herbową oplata niebieska wstęga z napisem w języku łacińskim *Semper Invic-*

ta, co znaczy „Zawsze Niezwyciężona”. Poza tym u dołu tarczy na poziomych gałązkach laurowych dodany jest wizerunek Orderu Virtuti Militari.

Warszawa przez wieki doznawała ciosów od różnych wrogów i najeźdźców, ale zawsze wychodziła zwycięsko dzięki postawie jej mieszkańców. Była zdobywana i ograbiana przez Szwedów, a w okresie rozbiorowym upokarzana i wyzyskiwana przez Rosjan. Najdotkliwszych zniszczeń i grabieży doznała od Niemców podczas drugiej wojny światowej i powstania warszawskiego. Po wojnie prawie przestała istnieć jako miasto, po którym pozostało przerażające, gigantyczne rumowisko. Zdawało się, że już nigdy w tym miejscu nie będzie stolicy Polski. Niektórzy politycy wątpili w możliwość odbudowy miasta i proponowali przeniesienie stolicy do Łodzi, Lublina lub Krakowa. Ale ostatecznie ówczesny parlament – Krajowa Rada Narodowa – podjął uchwałę o odbudowie Warszawy i pozostawieniu jej stolicą.

Do opustoszałego, z jeszcze dymiącymi zgłiszczami miasta powracali, by wskrzesić ją z ruin ci, którzy ocalili – najwierniejsi mieszkańcy. To oni dowiedli, że Warszawa jest zawsze niezwyciężona. W dzieło odbudowy włączyli się wkrótce wszyscy Polacy, ujęci rzuconym wówczas hasłem: „Cały naród buduje swoją stolicę”.

Władysław Broniewski napisał o ówczesnej Warszawie:

*Znasz ty Warszawy oblicze,
jej nieśmiertelne piękno,
gdy – zdawało się – serce jej pękło,
a ono świeciło zniczem
woli, nadziei, męstwa,
nieśmiertelnego czynu?
Oto ona – posąg zwycięstwa –
urąga własnym ruinom!*

*

Nazwę Warszawa ma nie tylko nasza stolica. W Stanach Zjednoczonych jest 9 miast oraz 11 mniejszych miasteczek i wsi o tej nazwie (po angielsku Warsaw).

Większość z tych miejscowości powstała w pierwszej połowie XIX wieku i to zapewne z inicjatywy polskich emigrantów.

W Polsce cztery wsie szczyłą się nazwą Warszawa, ale nie wiadomo, dlaczego nadano im taką nazwę.

ROZDZIAŁ V

Święta państwowe



1. WYDARZENIA HISTORYCZNE UPAMIĘTNIAJĄCE NASZE ŚWIĘTA PAŃSTWOWE

Są w Polsce dwa główne święta państwowe: 3 maja – Święto Narodowe Trzeciego Maja i 11 listopada – Narodowe Święto Niepodległości. To pierwsze, majowe, jest dużo starsze. 3 maja 1791 roku sejm Rzeczypospolitej (Sejm Czteroletni) uchwalił konstytucję kraju, pierwszą w Europie i drugą na świecie (po amerykańskiej). Konstytucja dała Polsce nowe prawo, miała naprawić i umocnić państwo, odrzucała wszystko to, co uznano za szkodliwe dla narodu.

Dlatego wówczas zapanowała powszechna radość szlachty, mieszczan i chłopów. Już w następnym roku uroczystie świętowano pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji i tak miało być w następnych latach.

Niestety, radość trwała krótko; zaborczy sąsiedzi obawiali się wzmocnienia Polski. Zwłaszcza Rosja brutalnie zwalczała Konstytucję i nawet

wystąpiła zbrojnie, by obalić nowe prawa. Przerażony król Stanisław August rozkazał wojsku przerwać wojnę i przyjął żądania agresora, godząc się odwołać prawie wszystkie uchwały Sejmu Czteroletniego. Skutkiem tej wojny był drugi rozbiór Polski, a wkrótce trzeci w 1795 roku, w wyniku którego państwo polskie przestało istnieć. Jednak zniewolony naród nie zapomniał o wielkim dziele, jakim była Konstytucja 3 maja – symbol dążeń ku lepszemu.

11 listopada jest symboliczną datą odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli. Data symboliczna, ponieważ wolność nie przyszła nagle w tym dniu, ale była odzyskiwana przez Polaków w wyniku długiej walki i starań, zwłaszcza podczas pierwszej wojny światowej. Dlatego więc przyjęto ten dzień jako święto? Jest kilka powodów. 11 listopada 1918 roku zakończyła się pierwsza wojna światowa. Tego dnia Warszawa została oswobodzona od Niemców okupujących miasto i na głównych gmachach po raz pierwszy zawieszono polskie flagi. Ponadto w tym dniu Józef Piłsudski przejął władzę nad wojskiem.



Uroczystości na Placu Piłsudskiego

Ciekawostka

Jest to prawie nieznan fakt, ale Polska była chyba jedynym na świecie krajem, w którym już wiele wieków temu zostało wprowadzone święto państwowe. Otóż po wspaniałym zwycięstwie nad Krzyżakami pod Grunwaldem, które miało miejsce 15 lipca 1410 roku, król Władysław Jagiełło nakazał, aby każdego roku ten dzień był obchodzony jako święto.

Kronikarz Jan Długosz tak o tym napisał w swoim dziele:

Król Władysław i wszyscy stanowiący duchowne i świeckie zgodnym postanowieniem i decyzją zatwierdzili obowiązującą powszechnie uchwałę, by dzień Rozstania Apostołów był obchodzony uroczystie jako święto w całym Królestwie Polskim i by ojcowie uczyli swoich synów, wnuków i prawnuków oraz następców, żeby po wieczne czasy zachowali w pamięci ten dzień, w którym łaska Boża okazała swe miłosierdzie wobec narodu i ludu polskiego, by wszystkie kościoły w całym Królestwie Polskim tak miejskie, jak wiejskie czciły ze swym ludem szczególnie uroczystie mszami i procesjami dzień tak wielkiego triumfu i by składały Bogu ogromne dzięki za dobrodziejstwo udzielone narodowi polskiemu.

Z czasem to święto zanikło, ale Polacy nigdy nie zapomnieli o rocznicy wielkiego zwycięstwa.

2. JAK ŚWIĘTOWANO 3 MAJA W LATACH NIEWOLI?

Zaborcy kazali Polakom zapomnieć o Ojczyźnie, o jej historii, wielkich dokonaniach i bohaterach. Ale przecież nie mogli wykorzenić myślenia o Polsce i pamięci o Grunwaldzie, o wielkich królach, o Koperniku czy Konstytucji 3 maja. Wspominanie Konstytucji krzepiło serca i zachęcało do walki o wolność. Kolejne rocznice majowe, zwłaszcza te okrągłe, uzbrajały Polaków w odwagę i napełniały patriotyzmem we wszystkich trzech zaborach. W większych miastach ludzie w tym dniu wychodzili na ulice z biało-czerwonymi kokardami. Szli do kościołów na rocznicowe nabożeństwa.



Działo gotowe do oddania salwy w dniu święta państwowego

Często policja utrudniała przemarsz, aresztowano wiele osób, ale to nie mogło złamać ducha narodu miłującego utraconą Ojczyznę.

Bardzo podniosły, uroczysty charakter miały manifestacje majowe w Warszawie w XIX wieku. W rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja grupy ludzi z symbolami bielei i czerwieni z różnych punktów miasta maszerowały w kierunku dzisiejszego Ogrodu Botanicznego. Najwięcej było młodzieży, studentów i uczniów. Dlaczego właśnie tam szli?



Warta honorowa pod pomnikiem J. Piłsudskiego w dniu 11 listopada

Sejm Czteroletni po uchwaleniu konstytucji podjął uchwałę o zbudowaniu w Warszawie kościoła w podziękowaniu Bogu za pomyślne uchwalenie praw zbawiennych dla Ojczyzny. Król sam wybrał miejsce na Świątynię Opatrzności Bożej w pobliżu Łazienek i 3 maja 1792 roku położono tam kamień węgielny. Następnie zbudowano fundamenty i pierwsze fragmenty murów. Na tym prace zostały zakończone w związku z rozbiorami i upadkiem państwa polskiego. Nigdy już w tym miejscu nie kontynuowano robót, a niedokończona budowla popadała w ruinę. Nie poszła jednak w zapomnienie.



Różne formacje wojskowe przed Grobem Nieznanego Żołnierza

nie. Stała się symbolem chlubnych dokonań narodu, a przybywający tutaj warszawscy manifestanci traktowali ów symbol jako ważne sanktuarium narodowe. Gromadzili się przy ruinach, śpiewali pieśni patriotyczne, a niektórzy zabierali kawałki muru jako cenne pamiątki. Powracając, wstępowali do kościołów na nabożeństwa patriotyczne. Nie zawsze jednak marsze trzeciomajowe przebiegały łagodnie. Bywało, że rosyjska policja konna rozpędzała i biła ludzi, a nawet dochodziło do walk ulicznych. Mówi o tym śpiewana wówczas piosenka:

*Tam w Łazienkach jest ruina,
w której Polak pamięć chował,
tam za czasów Konstantyna
szpieg na nasze lzy czatował.
I gdy nadszedł Trzeci Maj,
Kajdanami brzęczał kraj.*

3. ŚWIĘTO 3 MAJA W POLSCE NIEPODLEGŁEJ

Pierwszy raz Polacy mogli legalnie świętować 125 rocznicę uchwalenia Konstytucji w Warszawie w 1916 roku. Warszawa była wówczas pod okupacją Niemców, którzy parę miesięcy wcześniej wyparli Rosjan z ziem polskich. Niemcom zależało na pozyskiwaniu Polaków do swojej armii, dlatego dali zgodę na patriotyczne manifestacje.

W odrodzonej Polsce już pierwszy sejm zwany Sejmem Ustawodawczym uczynił 3 maja świętem państwowym w kwietniu 1919 roku: „Dzień trzeci maja, jako rocznicę Konstytucji 1791 roku ustanawia się w całej Rzeczypospolitej jako uroczyste święto po wieczne czasy”.

Począwszy od 1919 roku, corocznie dzień ten świętowano bardzo uroczysto, zwykle rozpoczynając obchody nabożeństwami w kościołach wszystkich wyznań. W miastach stacjonowania garnizonów wojskowych po mszach organizowano defilady. Licznie brali w nich udział uczestnicy niedawnych walk o niepodległość w historycznych mundurach i młodzież, zwłaszcza harcerze. Bardzo ciekawe były „rewie powietrzne” lotnictwa

wojskowego. Święto było też okazją do awansowania oficerów na wyższe stopnie wojskowe, wręczania zasłużonym obywatelom odznaczeń i nagród. Po południu prawie zawsze odbywały się imprezy kulturalne i sportowe, na przykład od 1926 roku były to narodowe biegi przelajowe. Ostatnie świętowanie przed wybuchem drugiej wojny światowej przebiegało pod wrażeniem zagrożenia niemieckiego; manifestowano zwartość i gotowość do obrony kraju. W dużych miastach, zwłaszcza w Warszawie przekazywano dla wojska sprzęt zakupiony ze składek społeczeństwa. Przekazywano też pieniądze dla armii na zakup broni.

Manifestacje majowe miały charakter spontaniczny, nikt nikogo do uczestnictwa nie zmuszał ani nie było szczegółowych scenariuszy udziału ludności. Wszyscy przychodzili, bo tak nakazywa-

ło im serce, z rodzinami, z dziećmi, bo kochali swój kraj, swoje wojsko, swoją historię.

4. KONSTYTUCJA MAJOWA W TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ I MALARSKIEJ

Konstytucja jest tematem wielu utworów literackich, malarstwa i muzyki. Uroczyste uchwalenie Konstytucji 3 maja w sali Zamku Królewskiego w Warszawie było tematem wielu obrazów i rysunków wykonanych w tamtym czasie i później. Do najbardziej znanych należą dzieła Jana Piotra Norblina, Kazimierza Wojniakowskiego i Jana Matejki.

Wielu poetów napisało strofy pochwalne na cześć Konstytucji i króla. Franciszek Karpiński, poeta czasów Stanisława Augusta napisał wiersz *Na dzień Trzeci Maja, szczęśliwie doszłej konstytucji kraju*:

*Rzucajmy kwiat po drodze,
Kędy przechodzić mają
Szczęścia narodu wodze,
Co nowy rząd składają.
Weźmy weselne szaty,
Dzień to kraju święcony.
Jakże ten król nasz bogaty!
Skarb jego – serc miliony.
Uczcie się dzieci nasze,
Nucić tę pieśń wraz z nami,
Ażeby wnuczki wasze
Śpiewały ją wiekami.
Wstyd wam, bogate światy!
Złoty wasz blask przyćmiony.
Jakże ten król nasz bogaty!
Skarb jego – serc miliony.*

W *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza cymbalista Jankiel zagrał pochwalne dźwięki:

*/.../ Razem ze strun wiele
Buchnął dźwięk, jakby cała janczarska kapela
Ozwała się dzwonkami, z zelami, z bębenki.
Brzmi Polonez Trzeciego Maja! – Skoczne dźwięki
Radością oddychają, radością słuch poją,
Dziewki chcą tańczyć, chłopcy w miejscu dostoją –
Lecz starców myśli z dźwiękiem w przyszłość się uniosły,
W owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły
Po dniu Trzeciego Maja w ratuszowej Sali*

*Zgodzonego z narodem króla fetowali;
Gdy przy tańcu śpiewano: „Witwat Król Kochany!
Witwat Sejm, witwat Naród, witwat wszystkie Stany!”*

Do najpopularniejszych pieśni o Konstytucji, śpiewanych do dziś należy *Trzeci maj* Rajnolda Suchodolskiego:

*Witaj majowa jutrzeńko,
świeć naszej polskiej krainie,
ucieszmy ciebie piosenką
przy hulance i przy winie.
Witaj Maj, Trzeci Maj,
u Polaków błogi raj! /.../
oraz Polonez 3 Maja nieznanego autora:
Zgoda sejmu to sprawiła,
że nam wolność przywróciła.
Witwat, witwat wszystkie stany,
niechaj żyje król kochany.
Taka jest narodu wola:
za swych braci i za króla
obywatel każdy wszędzie
życie swoje dawać będzie./.../*

Król Stanisław August był kochany, bo w największym stopniu przyczynił się do przygotowania i uchwalenia Konstytucji, ale naród przestał go kochać, kiedy na żądanie Rosji wyrzekł się swojego dzieła.

Po latach dzień majowy 1791 roku sławiła też Maria Konopnicka wierszem *Trzeci maj*:

*O ty dniu radosny,
O ty trzeci Maju
Zapachniałeś kwieciem
W całym polskim kraju.
Zapachniałeś kwieciem
Najśłodszej wonności:
- Miłością Ojczyzny
I bratniej jedności.*

5. DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Dzień Niepodległości w wolnej Polsce obchodzono podobnie jak święto majowe, a nawet bardziej uroczystie. Było to bowiem święto darzone większą sympatią przez Marszałka Józefa Piłsudskiego,

bo przecież bardzo związane z jego osobą. Jednak przez wiele lat, aż do 1937 roku, dzień 11 listopada był świętem nieoficjalnym, to znaczy żadne prawo, żadna ustawa nie wprowadziła go w życie. Nie wszyscy politycy byli wówczas przekonani, że to właśnie 11 listopada należy uznać za dzień odrodzenia Polski.

Pierwszy raz Święto Niepodległości obchodzono 14 listopada 1920 roku. 14 a nie 11, ponieważ była to pierwsza niedziela po 11 listopada, który jeszcze nie był dniem wolnym od pracy. W tym dniu wręczono Józefowi Piłsudskiemu buławę marszałkowską. Krakowskim Przedmieściem w Warszawie przeszła barwna defilada wojskowa. Były przemówienia, a później koncerty. W następnych latach uroczystości odbywały się w wielu miastach polskich z udziałem wojska.

8 listopada 1926 roku Marszałek Piłsudski przesłał prośbę do wszystkich ministrów, aby 11 listopada zarządzili dniem wolnym od pracy i od zajęć szkolnych. Było to przygotowanie do oficjalnego wprowadzenia święta.

Nadal wszystkie uroczystości listopadowe miały głównie charakter wojskowy, odbywały się

Dopiero 23 kwietnia 1937 roku ustawą sejmową wprowadzono 11 listopada dniem wolnym od pracy, a ponadto postanowiono: „dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego, jako dzień po wsze czasy związany z imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o Wolność Ojczyzny, jest uroczystym Świętem Niepodległości”.

6. DŁUGA PRZERWA W ŚWIĘTOWANIU 3 MAJA I 11 LISTOPADA

Te dwa święta państwowe zgodnie z wolą narodu i ustawami sejmowymi miały być uroczystości świętowane „po wieczne czasy”. Stało się inaczej. Pierwszego września 1939 roku wybuchła druga wojna światowa. Zaatakowana przez Niemcy Polska broniła się bohatersko, ale uległa wobec brutalności i przeważających sił wroga. Kraj znalazł się na kilka lat pod okrutną okupacją niemiecką. W tej sytuacji świętowanie rocznic historycznych było surowo zakazane. Próby omijania zakazów były karane przez okupantów nawet śmiercią.

O historii Ojczyzny, o losie Polski mówiło się tylko w domach, w rodzinach. Odważni bojownicy czasem nocą poprzedzającą święto narodowe wieszali w miescie biało-czerwone flagi, dając dowód, że jednak ujarzmiony kraj żyje i nigdy się nie podda.

Cały naród żył nadzieją na nadejście takiej chwili, kiedy agresorzy poniosą klęskę i w wolnym państwie będą swobodnie



Dzieci na pojazdach wojskowych na placu Piłsudskiego w dniu 11 listopada

defilady, pokazy sprzętu wojskowego i lotnicze. Oddawano hołd wszystkim bohaterom narodowym poległym w walkach o wolną Ojczyznę. W Warszawie Józef Piłsudski dokonywał przeglądu oddziałów różnych broni i odbierał defiladę. Uroczystości odbywały się przed Grobem Nieznanego Żołnierza.



oddawać hołd przeszłości podczas świąt państwowych i wielkich rocznic historycznych.

Wyzwolenie pierwszych terenów polskich przyszło w 1944 roku, a całego kraju w 1945 roku, ale nie był to kraj całkowicie wolny i samodzielny. Ziemię naszą wyzwoliły wprawdzie wojska radzieckie wspólnie z polskimi, ale nowa władza w Polsce została narzucona przez Związek Radziecki i nie była to władza popierana przez cały naród.

W Polsce Ludowej nie przywrócono dawnych świąt państwowych, a wprowadzono nowe: 1 maja i 22 lipca. 1 maja jest międzynarodowym świętem ludzi pracy, było też nieoficjalnym świętem robotników polskich.

7. ŚWIĘTA PAŃSTWOWE W TRZECIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Przyszła chwila, kiedy zakończył się żywot Polski Ludowej i ogłoszono powstanie Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej, a było to w latach 1989–1990. Od tej pory wiele się zmieniło w życiu narodu i państwa. Między innymi święta państwowe; zlikwidowano święto 22 lipca, a przywrócono 3 maja i 11 listopada. Zachowano Święto Pracy, które jednak obchodzone jest zupełnie inaczej, choć nadal w dniu wolnym – jest świętem ludzi pracy, a nie państwowym, politycznym.

Święto Narodowe Konstytucji 3 maja ma co roku bardzo uroczysty przebieg w różnych miastach polskich, ale najbogatszy program jest zawsze w stolicy – w Zamku Królewskim, na placu Zamkowym, przed Grobem Nieznanego Żołnierza oraz w Bazylice Świętego Krzyża lub w Archikatedrze św. Jana.

Na plac Zamkowy przybywają od rana tłumy warszawiaków, a także wiele osób spoza stolicy. Orkiestra wojskowa gra hymn państwowy, Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego prezentuje broń. Wszędzie powiewają białe-czerwone flagi. W uroczystości zawsze biorą udział: prezydent, premier, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie, generałowie, harcerze. W Zamku Królewskim prezydent wręcza odznaczenia zasłużonym Polakom i awanse generalskie.

Główne uroczystości na placu Zamkowym przypominają dzień 3 maja 1791 roku, kiedy w tym samym miejscu tłumy wiwatowały na cześć Konstytucji i króla, a w zamku obradował Sejm. Później są składane wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza, a w południe odbywa się uroczysta zmiana wart. Uroczystości dopełniają msze za Ojczyznę, a wieczorem koncerty w różnych miejscach Warszawy, przede wszystkim w Filharmonii Narodowej.

Podobny przebieg mają uroczystości w dniu Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada, a koncentrują się one na placu Józefa Piłsudskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Na placu prezentują broń różne rodzaje wojska – piechota, artyleria, lotnictwo, marynarka... , a także żołnierze w mundurach historycznych z minionych epok. Wygłaszane są przemówienia, odbywa się składanie wieńców i salwy artyleryjskie. Na placu stoją czołgi, samochody pancerne, armaty. Nie tylko można je oglądać, są wielką atrakcją dla dzieci, bo do pojazdów i czołgów można wejść, pobawić się i przeżyć niezapomniane chwile.

W ramach imprez sportowych odbywa się Bieg Niepodległości na trasie: plac Zamkowy–Wilanów.

We wszystkich miejscach celebrowania święta dominują barwy białe-czerwone nie tylko na flagach, ale i w strojach uczestników: szalikach, kapeluszach i wstążkach.

8. JAKIE SĄ W POLSCE INNE ŚWIĘTA PAŃSTWOWE?

Dwa główne święta, Święto Pracy oraz Święto Wojska Polskiego są dniami wolnymi od pracy i nauki.

Do ważniejszych świąt należą:

- Święto Wojska Polskiego przypadające na 15 sierpnia, czyli w rocznicę bitwy warszawskiej 1920 roku, kiedy nasze wojsko wspierane przez cały naród odparło najazd bolszewicki.

- Dzień Solidarności i Wolności 31 sierpnia, w rocznicę podpisania porozumień między strajkującymi a rządem i powstania związku „Solidarność”.

- Dzień Papieża Jana Pawła II 16 października, w rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża.

ROZDZIAŁ VI

Wawel



1. WAWEL SYMBOLEM NASZEJ PRZESZŁOŚCI

*Na Wawel, na Wawel, krakowiaku żużawyl!
Podumaj, potęsknij nad pomnikiem sławy.*

Tak pisał w XIX wieku poeta Edmund Wasiński; nazwał Wawel „pomnikiem sławy”, bo jest nim rzeczywiście i tak ów zabytek traktują Polacy.

Wawel jest nie tylko zabytkiem architektury klasy zerowej, pomnikiem historii czy atrakcją tury-

Ważną rolę polityczną odgrywał Wawel już w X wieku w państwie Wiślan, od 1000 roku stał się jednym z centrów chrześcijaństwa, a od czasów Kazimierza Odnowiciela siedzibą książąt i królów piastowskich, następnie królów z dynastii Jagiellonów i Zygmunta III Wazy. Po przeniesieniu stolicy do Warszawy w 1596 roku królowie rzadko bywali na Wawelu, więc jego rola polityczna wyraźnie zmalała, chociaż rosło znaczenie całego wzgórza jako symbolu jedności narodowej, łączącego przeszłość ze współczesnością. W zamku wawelskim i w katedrze odbywały się uroczystości koronacyjne królów, a w podziemiach katedry chowano zmarłych monarchów i członków ich rodzin.



Wawel = Kurzą Stopą

styczną. Jest on symbolem dawnej potęgi państwa, centrum duchowym i religijnym, symbolem naszych zmagania z przemocą i naszych dążeń niepodległościowych, symbolem jednoczącym Polaków w przełomowych, dramatycznych wydarzeniach przeszłości. Krzepił on kilka pokoleń Polaków pozbawionych Ojczyzny. Dzisiaj też skłania do zadumy i refleksji, zwłaszcza podczas świąt państwowych i rocznic historycznych, kiedy wypada „podumać, potęsknić nad pomnikiem sławy”.

Na wzgórzu wawelskim znajdują się najcenniejsze w Polsce zabytki historyczne i dzieła sztuki: grób św. Stanisława nazywany po łacinie *Ara Patriae* – Ołtarz Ojczyzny, trofea wojenne z czasów triumfu oręża polskiego, spod Grunwaldu, Wiednia i innych miejsc chwały.

Na wzgórzu wawelskim znajduje się najsłynniejsza w Polsce katedra, również pomnik naszej dumnej przeszłości z sarkofagami królów i sławnych Polaków w podziemiach. Na jednej z wież katedry w 1521 roku zawieszono największy w kraju dzwon Zyguntowski, zwany też Zygmuntem. Dzwon był ufundowany przez króla Zygmunta Starego i na jego cześć nadano mu imię. Rozbrzmiewa on

tylko w chwilach uroczystych, radosnych, a także w chwilach smutku. Dźwięk jego rozlegał się po Krakowie podczas pogrzebów wielkich Polaków, obwieszczał odrodzenie państwa polskiego w 1918 roku i zabrzmiał żałobnym tonem, gdy w 2005 roku zmarł nasz papież, Jan Paweł II.

2. DZIEJE WAWELU W EPOCE ROZBIOROWEJ

Kiedy w końcu XVIII wieku Polska upadła pod ciosami zaborczych sąsiadów, Kraków na kilkanaście miesięcy dostał się pod panowanie pruskie. Prusacy wylamali masywne drzwi Skarbcza Koron-



Tablica na murze wawelskim

nego na Wawelu i doszczętnie go ograbili. Skradli między innymi insygnia królewskie, które już nigdy nie powróciły na swoje miejsce, bo zostały przetopione na monety.

W 1796 roku miasto królewskie zostało włączone do Austrii i pod jej panowaniem pozostawało aż do 1918 roku, z wyjątkiem krótkiego okresu istnienia Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846.

Austriacy przeznaczili zamek królewski i inne zabudowania wawelskie na cele wojskowe, na koszary, magazyny, stajnie i szpital. Niektóre zabytkowe budynki wyburzyli, bo im przeszkadzały. Zaborcy nie okazywali Wawelowi najmniejszego szacunku, a Polacy nie mogli nic uczynić w celu ochrony pamiątek narodowych najwyższej wartości. Panowało przygnębienie i smutek, zwłaszcza że w latach 1848–1854 austriackie władze wojskowe przekształciły wzgórze w cytadelę, a przy okazji przebudowy wyburzyli kościoły św. Michała i św. Jerzego.

Naród jednak nie pozostawał obojętny i bierny; uczeni krakowscy pisali listy do władz miasta, do Wiednia i do samego cesarza austriackiego, domagając się zaprzestania niszczenia komnat kró-

lewskich i otoczenia opieką sarkofagów naszych monarchów. Starania mieszkańców Krakowa, poparte przez Polaków z Królestwa, Wielkopolski i rodaków rozsianych po całym świecie, przyniosły pewne rezultaty. Pozwolono zadbać o krypty podziemne i konserwować sarkofagi.

Wawel nadal jednoczył wszystkich Polaków i ożywiał dążenia patriotyczne i niepodległościowe.

Długo jeszcze przyszło czekać na odzyskanie Wawelu z rąk zaborcy. Wieloletnia walka krakowian o zwrot historycznego wzgórza została uwieńczona sukcesem w 1905 roku. Ale Austriacy nie oddali Wawelu darmo, został wykupiony za pieniądze zebrane przez Polaków ze wszystkich trzech zaborów.

3. JAK W XIX WIEKU NA WAWELU ODDAWANO CZEŚĆ WIELKIM POLAKOM ?

Zabór austriacki, czyli Galicja, to miejsce, w którym najłagodniej traktowano Polaków pod zaborem, zwłaszcza w drugiej połowie XIX stulecia. Tu język i kultura polska mogły się swobodnie rozwijać, tu możliwe było świętowanie rocznic historycznych, swobodnie pracowały uniwersytety, teatry i instytucje naukowe.

Krakowianie uznali, że dobrym zmanifestowaniem miłości do utraconej Ojczyzny będzie przypomnienie wszystkim życia i działalności jej wybitnych synów. Niektórzy z nich zmarli na obczyźnie i w obcej ziemi zostali pochowani. Postanowiono zatem urządzić im powtórne pogrzeby w Krakowie, aby spoczęli w Panteonie Narodowym, obok królów w katedrze wawelskiej, by móc im oddawać cześć.

Pierwszym bohaterem, którego pochowano w kryptach katedralnych był książę Józef Poniątkowski. Zginął on w 1813 roku w bitwie pod Lipskiem, jako dowódca i marszałek napoleoński. Początkowo został pochowany w Lipsku. Wkrótce jego zwłoki przywieziono do Warszawy i tymczasowo złożono w kościele św. Krzyża. Następnie za zgodą Polaków z Warszawy i Krakowa przewieziono szczątki księcia do podwawelskiego grodu. Wśród bicia dzwonów kondukt pogrzebowy



Wawel – Wieża Złodziejska

wkraczał na Wawel drogą, którą w dawnych czasach szły królewskie orszaki pogrzebowe. W katedrze oczekiwały już władze Krakowa, profesorowie uniwersytetu, biskupi i liczni mieszkańcy miasta. Nie wszyscy się pomieścili; tłumy wypełniły ulice krakowskie wiodące do katedry. Był to wielki dzień święta narodowego, dzień radosnego manifestowania patriotyzmu. 23 lipca 1817 roku trumnę złożono w krypcie św. Leonarda obok sarkofagu Jana III Sobieskiego.

W porywie uczuć patriotycznych naród zapragnął mieć w panteonie wawelskim innego wielkiego bohatera, Tadeusza Kościuszkę, bo właśnie w tym samym 1817 roku dotarła do kraju wiadomość o jego zgonie w Szwajcarii. W kilku kościołach Krakowa odprawiono msze żałobne, które miały charakter manifestacji patriotycznych. Wszystkich Polaków łączyła zgoda co do

miejsca pochówku Naczelnika – Wawel. Pogrzeb odbył się w czerwcu 1818 roku. We wszystkich kościołach krakowskich były dzwony, zagrzmiały wystrzały armatnie. Na trumnie leżała szabla i czapka krakowska. General Kościuszko spoczął w krypcie św. Leonarda koło grobu księcia Józefa.

W 1869 roku odbył się powtórny pogrzeb króla Kazimierza Wielkiego, ponieważ przeprowadzono odnowienie królewskiego sarkofagu. Pogrzeb znów był wielkim wydarzeniem o charakterze patriotycznym. Do Krakowa zjechały delegacje z trzech zaborów. Po mszy w katedrze trumnę złożono w odrestaurowanym grobowcu.

W 1890 roku Kraków był świadkiem powtórnego pogrzebu Adama Mickiewicza, który zmarł w 1855 roku w Turcji, a został pochowany w Paryżu. Trumnę ze szczątkami poety przywieziono pociągiem. Kondukt przeszedł ulicami z dworca na Wawel. Wszędzie wieszcza witały tłumy, wszędzie powiewały sztandary narodowe i kościelne, chłopcy wystąpili w strojach ludowych, a szlachta w kontuszach, zaś profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego i Lwowskiego w togach. Orszak zatrzymywał się kilkakrotnie i wówczas politycy oraz ludzie kultury wygłaszali mowy o życiu poety, które nasycone były patriotycznymi treściami. Po ceremoniach żałobnych trumnę złożono w małej krypcie pod katedrą, która z czasem została nazwana Kryptą Wieszców.



Wawel – tabliczki ofiarodawców na odbudowę Zamku



planowanym przez Adolfa Szyszk-Bohusza. Niestety, wybuch wojny w 1939 roku uniemożliwił wykonanie tego projektu.

Nastal okres okupacji niemieckiej, okres ponownej dewastacji Wawelu, zajętego przez okupantów na siedzibę władz. Zarządca okupowanego kraju z woli Hitlera, gubernator Hans Frank zamieszkał w zamku i kazał dokonać wielu przeróbek oraz usunięcia polskich symboli. Na szczęście,

Wawel od strony Wisły

4. PRZYWRACANIE WAWELOWI DAWNEJ ŚWIETNOŚCI

Po odzyskaniu zabytku w 1905 roku krakowianie z wielkim zapalem, entuzjazmem i poświęceniem przystąpili do przywracania mu dawnej świetności. A było to zadanie niełatwe. Należało wyburzyć to, co Austriacy zbudowali dla celów wojskowych, wszystko odnowić, a niektóre budowle i fragmenty murów zrekonstruować. Do pracy przystąpili architekci, artyści różnych specjalności, rzemieślnicy i robotnicy. W latach 1916–1939 odnową Wawelu kierował wybitny architekt i konserwator dzieł sztuki Adolf Szyszk-Bohusz. Jego pomysłem były „cegiełki wawelskie”. Każdy, kogo było na to stać, mógł kupić symboliczną „cegiełkę”, by przyczynić się materialnie do odbudowy naszego skarbu narodowego. Mimo że owe „cegiełki” były bardzo drogie, zainteresowanie nimi okazało się ogromne. W stosunkowo krótkim czasie wykupiono ich 6329. Pieniądze na budowę popłynęły szerokim strumieniem, a na tabliczkach z szydlowieckiego kamienia o wymiarach 16x48 centymetrów wyryto nazwiska osób, instytucji i miast ofiarodawców. W murze wzdłuż drogi na Wawel od ulicy Kanoniczej wmurowano 1800 cegiełek, bo na więcej zabrakło miejsca. Pozostałe miały zostać wmurowane w specjalnym panteonie cegielkowym, za-



zanim Niemcy zajęli Kraków, Polacy dużą część wyposażenia zdolali wysłać za granicę, głównie do Kanady.

Dzisiaj w murze wawelskim tkwi tylko 788 „cegiełek”, pozostałe przepadły.

Wawel jako nasz symbol narodowy, świadek wielowiekowej historii nie jest tylko martwym pomnikiem. Tutaj codziennie przybywają liczne grupy turystów, a najwięcej uczniów na atrakcyjne lekcje historii w autentycznej scenerii.

Po wojnie powróciły z zagranicy skarby wawelskie, odzyskano też dużo dzieł sztuki skradzionych przez Niemców.

Na Wzgórzu Wawelskim stale pracują historycy sztuki, archeolodzy i konserwatorzy zabytków i dzięki nim to miejsce z roku na rok staje się coraz piękniejsze i w coraz większym stopniu przypomina czasy świetności z epoki ostatnich Jagiellonów.

ROZDZIAŁ VII

Grób Nieznanego Żołnierza



*Na Saskim placu jest cichy grób,
Barwią się kwiaty u jego stóp,
A w grobie, krowiąc świętymi rany
Leży nasz polski żołnierz nieznany.*

/Or-Ot/

1. KIEDY POWSTAŁ PIERWSZY NA ŚWIECIE GRÓB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA?

Pomysł założenia symbolicznego grobu nieznanego żołnierza powstał we Francji. Było to wkrótce po zakończeniu pierwszej wojny światowej, kiedy ludność pozostawała jeszcze pod wrażeniem straszliwej masakry w bitwie pod Verdun /czytaj Werde/ w 1916 roku. Walki francusko-niemieckie trwały tam przez kilka miesięcy i pochłonęły około siedmiuset tysięcy ofiar. Większości poległych nie zdołano zidentyfikować, więc pochowano ich w bezimiennych, zbiorowych grobach. Postanowiono jednak wszystkim poległym i nierozpoznanym żołnierzom oddać cześć w sposób symboliczny. Jednego z bezimiennych bohaterów, którzy oddali życie za ojczyznę w 1920 roku, wydobyto z mogiły pod Verdun i podczas uroczystego po-

grzebu złożono w monumentalnym grobowcu na placu Gwiazdy /dzisiaj de Gaulle'a/ pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu. Wmurowano kamienną tablicę pamiątkową z napisem *ku czci ofiar wojny* i do znicza przyniesiono ogień z mauzoleum na miejscu bitwy pod Verdun. Tak powstał pierwszy na świecie Grób Nieznanego Żołnierza.

2. JAK W POLSCE PRZEBIEGAŁY PRZYGOTOWANIA DO ZAŁOŻENIA GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA?

Wzorując się na Francji, Polska postanowiła złożyć hołd tym, którzy poświęcili życie za wolność Ojczyzny i w walkach o granice odrodzonego kraju.

U progu niepodległości ziemia nasza kryła tysiące żołnierzy w bezimiennych mogiłach na licznych pobojuwiskach wojennych. Należało więc uczcić nieznaną bohaterów, którym żywi zawdzięczali wolność i wznieść im symboliczny pomnik-mogilę.

Przygotowania do wykonania tego zadania prowadzono w 1925 roku w Ministerstwie Spraw Wojskowych pod kierunkiem ministra, generała Władysława Sikorskiego. Podczas narad zapadła decyzja o ekshumacji zwłok bezimiennego żołnie-

rza z któregoś z piętnastu pobojuwisk, miejsc walk Wojska Polskiego w latach 1918–1920. Piętnaście kartek z nazwami tych miejscowości wrzucono do skrzynki i młody żołnierz, Józef Buczkowski, najmłodszy kawaler Orderu Virtuti Militari dostąpił zaszczytu losowania. Wylosował kartkę z taką treścią: „Pobojowisko lwowskie z listopada 1918 roku do marca 1919...”

Ten przypadkowy wybór uznano za bardzo trafny, ponieważ we Lwowie znajdował się cmentarz młodych obrońców miasta, uczniów, studentów i harcerzy, zwany cmentarzem Orłąt Lwów-



Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie

skich. Zaszczycenie Orlętami nazwano najmłodszych żołnierzy, obrońców Ojczyzny.

Wkrótce przeprowadzono ekshumację, a w jej trakcie wydobyto zwłoki trzech bezimiennych żołnierzy, aby wybrać jednego z nich. W jaki sposób dokonano wyboru? Poproszono o to matkę chłopca, który poległ we Lwowie, a jego ciała nigdy nie odnaleziono. Na pewno został pochowany w jednej z bezimiennych mogił. Kobieta wskazała trumnę szeregowca, który zginął postrzelony w głowę. Dwóch pozostałych ponownie pochowano w tym samym miejscu, a wybranemu Nieznanemu Żołnierzowi urządzono bardzo uroczysty pogrzeb, który był holdem złożonym wszystkim poległym za Ojczyznę.

Szczątki żołnierza przewieziono ulicami Lwowa udekorowanymi flagami, wśród szpalerów uczniów szkół lwowskich i mieszkańców miasta. Następnie specjalnym pociągiem trumna dotarła do Warszawy.

3. CEREMONIA ZAŁOŻENIA GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W WARSZAWIE

Trumnę z Nieznanym Żołnierzem wniesiono do archikatedry św. Jana. Mszę żałobną odprawił kardynał Aleksander Kakowski. Uczestniczyli w niej: prezydent Stanisław Wojciechowski, premier Władysław Grabski, ministrowie, marszałkowie Sejmu i Senatu, generałowie, dyplomaci i poczty sztandarowe. Kazanie wygłosił ksiądz Antoni Szlagowski. Mówił: „Wielkość twoja w tym, żeś nieznany. W bratniej wspólnej mogile zagubił imię, spadło z niego co własne, co osobiste, z grobu narodził się na nowo. A gdy wstał, wziął w siebie wszystkie trudy i cierpienia, wszystkie rany i wszystkie śmierci tych tysięcy, co walczyły na polach bitew...

Ty jesteś odwieczny geniusz bojowy narodu, zowiesz się Męstwo. Ty jesteś niespożyta, niezmierzona moc ideałów narodowych, zowiesz się Po-



Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie

święcenie. Ty jesteś zwycięska niepodległość, zowiesz się Wolność”.

Tego dnia, a był to Dzień Zaduszny 1925 roku, kondukt przy dźwiękach dzwonów kościelnych dotarł do kolumnady pałacu Saskiego. Nieznanego Żołnierza uczczono minutą ciszy, a następnie złożono do grobowca przygotowanego pod trzema środkowymi arkadami pałacu. Grobowiec zaprojektował rzeźbiarz Stanisław Ostrowski. Na jego filarach umieszczono cztery spiżowe tablice z nazwami miejsc i datami walk Wojska Polskiego. Złożono tam też czternaście urn z prochami poległych na największych pobojujowiskach pierwszej wojny światowej. Fanfary odegrały Hejnał Wojska Polskiego, a wieloosobowy chór wykonał utwór specjalnie przygotowany na tę uroczystość:

*Szkarłat tysięcy łun
Pada na twój twarz,
Żołnierzu nasz,
Żołnierzu nasz.
Szkarłat miliona ran
Na twoim sercu masz
Żołnierzu nasz,
Żołnierzu nasz. [...]*

4. GRÓB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA WAŻNYM SYMBOLEM NARODOWYM

Już wkrótce po uroczystościach listopadowych 1925 roku cześć Nieznanemu Żołnierzowi i wszystkim

bojownikom o wolną Polskę składały delegacje z całego kraju i Polacy z całego świata. Grób pokrywały wieńce i kwiaty. Niebawem miejsce to zyskało rangę wielkiego symbolu narodowego o doniosłym znaczeniu dla narodu i państwa. Polacy już cieszyli się niepodległością, ale pamięcią sięgali wstecz, w odległe czasy, kiedy znani i nieznani bohaterowie oddawali życie w walce o tę niepodległość. Ich czyny, ich zasługi nie mogą być zapomniane.

Już w okresie międzywojennym Grób Nieznanego Żołnierza stał się polskim symbolem o znaczeniu międzynarodowym, bo prawie wszystkie ofi-

slania tysięcy Polaków i przywiozła do kraju urny z prochami zmarłych tam zesłańców, uczestników powstań i walk niepodległościowych.

5. ROLA GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W LATACH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

W okresie pięcioletniej okupacji niemieckiej władze okupacyjne zabroniły wszelkich zgromadzeń i organizowania uroczystości przed Grobem

Nieznanego Żołnierza. Symbol narodowy trwał jednak jakby w uśpieniu i wraz z całą ludnością czekał na wolność. Czasem tylko ktoś nocą potajemnie położył wiązanek kwiatów pod arkadami, innym razem biało-czerwoną chorągiewkę. Takie drobne, ale ważne czyny chociaż na krótko cieszyły oczy warszawiaków i dodawały im otuchy, zanim Niemcy usunęli polskie dowody pamięci o Nieznanym Żołnierzu, potwierdzające, że Polska podziemna żyje.

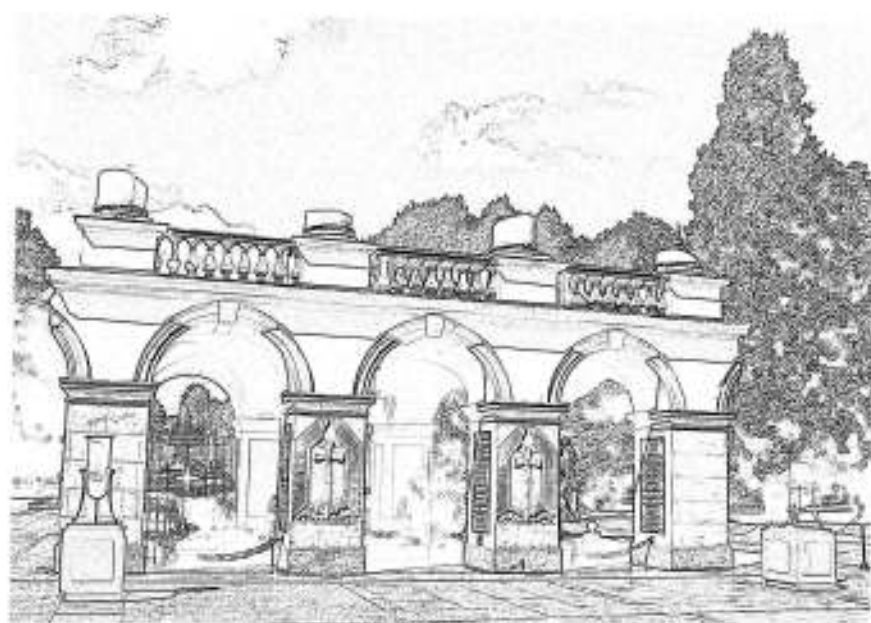
W 1944 roku w odwecie za powstanie warszawskie Niemcy zrównali miasto z ziemią, wysadzili w powietrze również pałac Saski wraz z kolumnadą. Ale jak

ktos powiedział wówczas, Opatrzność czuwała nad Nieznanym Żołnierzem i nad symbolem polskości, bo z ogromnej budowli ocalały tylko arkady kryjące jego grób.

Pałacu po wojnie nie odbudowano, a grób został odnowiony.

6. ZMIANY WYGLĄDU GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA PO WOJNIE

W Polsce Ludowej Grób Nieznanego Żołnierza otrzymał nową postać, nowy wystrój. Usunięto pierwotne tablice upamiętniające walki w latach 1918–1920, a wmurowano nowe z nazwami miejsc walki Polaków na frontach drugiej wojny świa-



Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie

cialne delegacje obcych państw odwiedzające nasz kraj składały hołd Nieznanemu Żołnierzowi, a więc i Polsce. Tu głowy państw pochylały się w ukłonie przed wartością najwyższej cenioną w każdym kraju – majestatem życia poświęconego dla Ojczyzny.

Grób jest też jednym z symboli jednoczących społeczeństwo polskie, bo tu przeżywamy chwile zadumy, gdy gromadzimy się tłumnie podczas uroczystości i świąt państwowych, a nawet codziennie podczas południowej zmiany wart. Na największe uroczystości przyjeżdżają do Warszawy ludzie nawet z odległych miejscowości.

Symboliczna mogiła narodowa była często uzupełniana szczątkami tych, którzy oddawali życie za Ojczyznę również na obcej ziemi. W 1932 roku delegacja wojskowa udała się na Syberię, miejsce ze-

towej. Na głównym miejscu znalazły się nazwy: Lenino i Berlin. W 1947 roku między arkadami zamontowano artystyczne kraty, a na nich trzy główne ordery polskie nadawane za zasługi wojenne: Virtuti Militari, Krzyż Grunwaldu i Krzyż Walecznych. Zmieniono też nazwę placu, na którym znajduje się grób. Przed wojną nosił imię Piłsudskiego, a po wojnie otrzymał nazwę plac Zwycięstwa.

Po przemianach demokratycznych w Polsce i powstaniu Trzeciej Rzeczypospolitej, w 1990 roku przywrócono dawną nazwę placu, stare tablice na kolumnach, a w 1991 roku dodano 18 nowych z nazwami miejsc i datami walk Wojska Polskiego od początków państwa polskiego.

Przy Grobie Nieznanego Żołnierza stale płonie znicz, a żołnierze pełnią wartę honorową – są to wybrańcy z garnizonu warszawskiego.

7. ROLA GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W ŻYCIU KRAJU

Plac przed grobem jest miejscem ważnych wydarzeń patriotycznych. Składamy tam hołd naszym przodkom, którzy w minionych wiekach wiernie służyli Ojczyźnie i nie szczędzili życia.

Na tym placu odbywają się corocznie wielkie manifestacje w dniach świąt państwowych – 3 maja i 11 listopada oraz w dniach rocznic historycznych. Tu odbywają się też promocje oficerskie. Podczas świąt ogromny plac jest wypełniony ludźmi. Przybywają tu całe rodziny, aby popatrzeć nie tylko na piękne oddziały wojska i pokaz musztry paradnej, ale z potrzeby serca, bo kochają swój kraj i swojego Nieznanego Żołnierza. Tu dzieci z rodzicami przybywają na pierwsze lekcje historii ojczyzny, bo pytają o wszystko, co je otacza: o flagi, dlaczego ich tak dużo, o żołnierza, który spoczywa w grobie i o te niecodzienne mundury niektórych żołnierzy.

Przywódcy obcych państw, którzy składają tu wieńce, swoją wizytę utrwalają wpisem do Księgi Pamiątkowej Grobu Nieznanego Żołnierza. W niej zapisywane są także relacje z ważnych wydarzeń, dlatego staje się ona jakby kroniką historii Polski.

Nawet w dni powszednie plac przed grobem nigdy nie jest pusty, zwłaszcza w południe, kiedy

trwa uroczysta zmiana wart. Tu zawsze zatrzymują się na chwilę zadumy wycieczki szkolne odwiedzające Warszawę.

*

Nieznanemu Żołnierzowi hołd złożyło wielu poetów. Henryk Zwierzchowski jest autorem *Piosenki o nieznanym żołnierzu*:

*/.../ Palilo go słońce i parzył go mróz,
dygotał wśród słoty i śniegu.
Do ręki zgrabiałej karabin mu wrócił
i zawsze był pierwszy w szeregu.*

*Gdy leżał w szpitalu osłabły od ran
i śmierć mu zdawała się bliską,
dyktował do księgi: „Me imię jest Jan,
a żołnierz moje nazwisko”.
Hej żołnierzu ty nieznany!
Choć tyle przecierpiał i tyle już zmógł,
nieznane przeznaczeń są drogi,
wśród jednej potyczki otoczył ich wróg
i wyrzwał oddziałek do nogi.
Po ciału nie zgłosił się ojciec ni brat,
więc spoczął we wspólnym gdzieś dole.
I trawy porosły na polu, gdzie padł,
i dzwonią liliowe kąkole.
Hej żołnierzu ty nieznany! /.../*

Artur Oppman /Or - Ot/, piewca Warszawy napisał o Nieznanym Żołnierzu:

*Wzięli go z ziemi z braćmi pospołu
I do wspólnego rzucili dołu.
Grób zakopali, grób przydeptali,
Chwilkę stanęli i poszli dalej.*

*Idą żołnierze, trąbki im grają,
Krzyże „Virtuti” z piersi błyskają;
A tamten leży w krwawej koszuli
I zamiast krzyża, ma znak od kuli.*

*/.../ O mój żołnierzu, chłopcze nieznany,
Kładę tę piosnkę na twoje rany;
Na twoje krwawe zgnębane ciało
Kładę tę piosnkę jak różę białą. /.../*

ROZDZIAŁ VIII

Kopce krakowskie



1. W JAKIM CELU W DAWNYCH CZASACH USYPIYANO KOPCE?

Kopiec jako symbol narodowy, jako hołd złożony przez społeczeństwo swoim bohaterom, jest czymś szczególnie polskim. Jednak kopce – oczywiście pod innymi nazwami – wznoszono w wielu krajach Europy i Azji, ale w nieco innym celu. Najczęściej były to mogiły ludzi zamożnych i ważnych, których nie darzono po śmierci kultem. U innych ludów niektóre kopce zwane kurhanami były wzniesieniami usypanymi ku czci bogów i służyły jako miejsca odbywania praktyk religijnych. Miało to miejsce jeszcze przed naszą erą. Niektóre kurhany usypywano, aby z ich wierzchołka obserwować okolicę. Były więc jakby strażnicami. W czasach przedhistorycznych kopce o różnym przeznaczeniu występowały również na ziemiach dzisiejszej Polski, zwłaszcza na Pomorzu Zachodnim i Kujawach.



Kopiec Wandy w Krakowie

Kopce prawie zawsze były budowane na planie koła i miały kształt ściętego stożka. Na wierzchołek wiodła serpentynowa ścieżka.

W zupełnie innym celu usypiano kopce krakowskie.

2. NAJSTARSZE KOPCE KRAKOWSKIE

Wszyscy w Polsce na pewno znają legendę o założycielu Krakowa – Kraku. Był to przybysz z jakiegoś obcego kraju i nad Wisłą założył gród nazwany później od jego imienia Krakowem. Miejscowa ludność obwołała go królem z wdzięczności za uwolnienie grodu od smoka potwora. Dalej legenda głosi, że po śmierci synowie pochowali Kraka w pewnej odległości od centrum grodu (dzisiejsze okolice ulicy Wielickiej w dzielnicy Krzemionki) i usypali kopiec o wysokości 16 metrów. Kiedy to było? Nie do końca wiadomo, bo uczeni, którzy rozkopali kopiec w latach trzydziestych XX wieku nie mogli ustalić daty jego powstania. Jedni głosili, że mógł powstać nawet kilka wieków przed naszą erą, a inni, że między VII a X wiekiem naszej ery. Znalezione w nim różne przedmioty z gliny i metalu, a nawet jedną monetę z XI wieku. Wprawdzie nie odkryto w kopcu niczego, co mogłoby świadczyć o pochowaniu w nim Kraka, ale i tak krakowianie są przekonani, że jest to mogiła założyciela ich miasta.

Są również inne wersje legendy o Kraku, ale nie będziemy ich wspominali.

Z kopcem Kraka związana jest legenda o Panu Twardowskim, który spotykał się z diabłem na jego szczycie.

Nieco młodszy jest kopiec Wandy, bo Wanda była córką Kraka i po jego śmierci przejęła władzę nad Krakowem. Kopiec położony jest na terenie dawnej wsi Mogiła, niedaleko dzisiejszej Huty im. T. Sendzimira.

Według legendy Wanda była piękną i mądrą księżniczką, która kochała ludzi swojego grodu. O jej urodzie i zaletach dowiedział się niemiecki książę Rydygier i postanowił ją poślubić. Lecz ani Wanda, ani lud mieszkający nad Wisłą nie chcieli w swym kraju Niemca. On tymczasem nie ustępował, nie pogodził się z odmową księżniczki i ze-

brawszy swoich rycerzy, ruszył zbrojnie na Kraków. Wówczas Wanda, by ratować swój lud, rzuciła się w głębiny Wisły. Na wieść o tym Rydygier zawrócił ze swoim rycerstwem.

Krakowianie wydobyli z Wisły ciało swej pani i pochowali w miejscu, które wydawało się im najgodniejsze, a nad jej grobem usypali kopiec. Od-tąd wielką czcią otaczali ten kopiec, a o Wandzie, która nie chciała Niemca tworzone różne barwne opowieści, które stały się podstawą licznych utworów literackich i opowiadań dla młodzieży.

Legenda każe nam uznać, że w kopcu pochowana jest Wanda, bo dotąd nie przebadano wnętrza kopca. W XIX wieku na jego szczycie ustawiono monument z czerwonego marmuru z napisem „Wanda”, a na nim umieszczono postać białego orla. Pomnik ten wykonano według projektu Jana Matejki.

Kopiec jest położony na peryferiach Krakowa w miejscu zacisznym i odludnym, dlatego rzadko jest odwiedzany przez turystów, natomiast bezkarnie harują tu chuligani, którzy niedawno zdewastowali pomnik, zbezczeszili wulgarnymi napisami i rozbili orla, ale go wkrótce zrekonstruowano.

3. JAK BUDOWANO KOPIEC KOŚCIUSZKI?

Tadeusz Kościuszko, bohater polski i amerykański zdobył sławę, wdzięczność i uznanie rodaków jeszcze za życia.

Po upadku Polski Kościuszko zamieszkał w Szwajcarii i żył w osamotnieniu, trochę nawet o nim zapomniano. Pamiętali go tylko dobrze i z rozrzewnieniem wspominali dawni żołnierze, jego podkomendni. Ale kiedy zmarł w 1817 roku, ogromnie wzrósł kult Naczelnika powstania. Pierwszym przejawem tego uwielbienia było sprowadzenie jego zwłok do kraju i złożenie w podziemiach katedry wawelskiej pośród grobowców królewskich.

Poeci sławili go w wierszach, powstawały pieśni i utwory sceniczne o Kościuszcze. Bohatera narodowego czczono na wszystkich ziemiach, które kiedyś należały do Polski. Wspomnienie życia



Głaz na szczycie kopca T. Kościuszki

i czynów Tadeusza Kościuszki ożywiło dążenia Polaków do niepodległości, ożywiło ducha patriotyzmu.

Krakowianie wspierani przez Wielkopolan, mieszkańców Królestwa Kongresowego i naszych rodaków rozsypanych po całym świecie byli zgodni, że trzeba w jakiś godny sposób uczcić wielkiego bohatera. W Krakowie powstał pomysł wzniesienia mu pomnika. Już nawet rozpoczęto zbierkę pieniędzy na jego budowę. Później zdecydowano, że to nie może być tylko pomnik na którymś placu Krakowa, ale coś większego, coś na wzór kopców starożytnych Kraka i Wandy.

W 1820 roku władze Krakowa podjęły uchwałę o usypaniu mogiły Kościuszki. Wówczas kopiec nazywano mogiłą. Miejsce wybrano na Zwierzyńcu, na wzgórzu błogosławionej Bronisławy. Potrzebny plac pod budowę ofiarowały zakonnice Norbertanki z klasztoru zwierzyńskiego.

Jeszcze w tym samym roku odbyła się patriotyczno-religijna uroczystość założenia podstawy kopca. Wzięli w niej udział Polacy z trzech zaborów i cudzoziemcy, głównie ze Stanów Zjednoczonych.

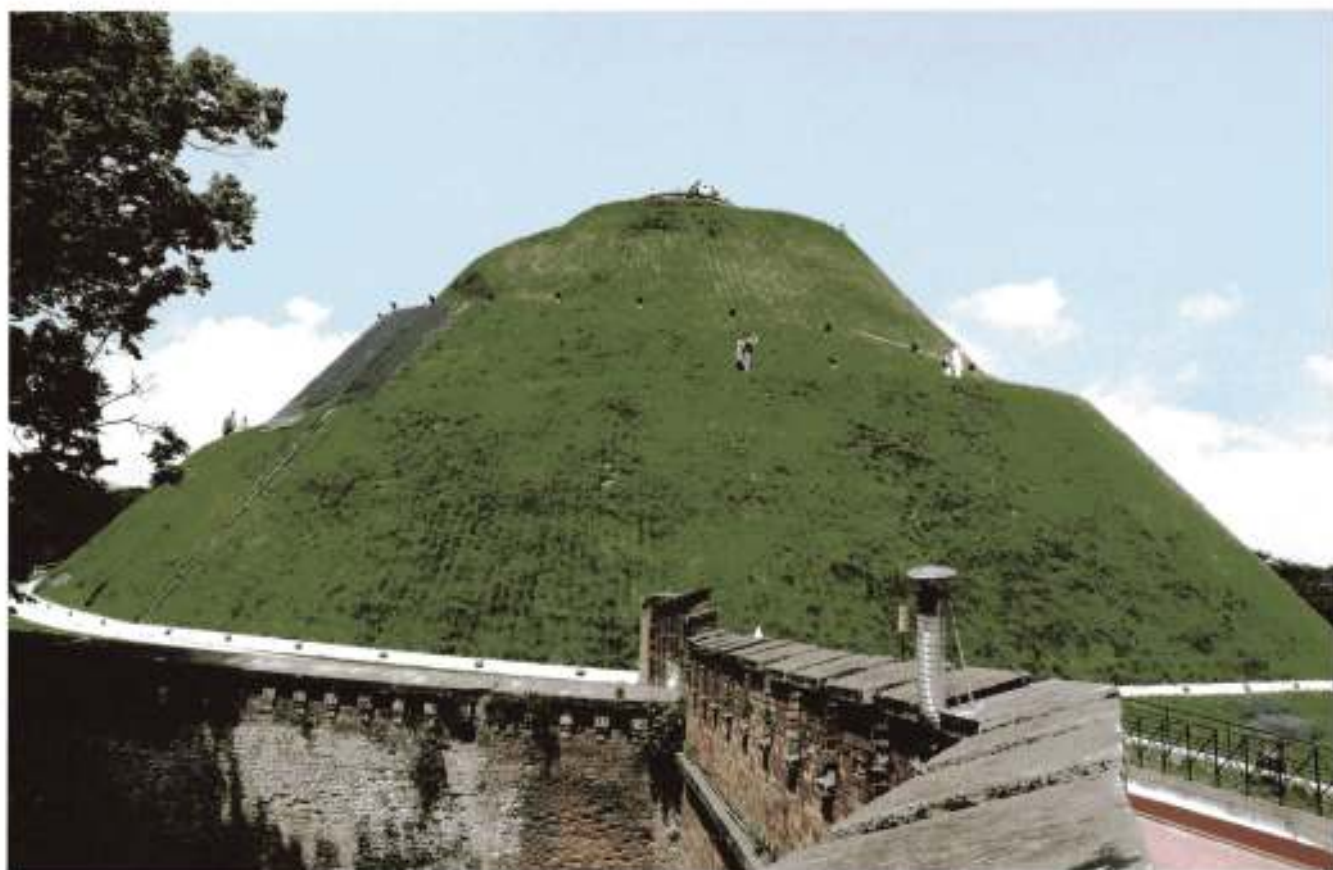
Po mszy świętej i przemówieniach znakomitych osób, w podstawie budowli złożono dokumenty potwierdzające decyzję władz o budowie, różne pamiątki historyczne związane z bitwami stoczonymi pod dowództwem Kościuszki, jego dwa portrety, broń, kule z pól raclawickich oraz taczki, którymi przywieziono pierwszą ziemię. Następnie w centrum placu wbito wielki słup drewniany i wokół niego sypano ziemię zwożoną taczkami coraz wyżej i wyżej. Ziemia ta pochodziła nie tylko z okolic Krakowa, ale z pól bitewnych w różnych częściach kraju. Przywozili ją chłopci furmankami nawet z odległych miejsc.

Budowa kopca trwała kilka lat i dość dużo kosztowała, mimo że większość prac ludzie wykonywali bezpłatnie. Pieniądze ofiarnie składali Polacy z trzech zaborów i emigranci, głównie z Francji i ze Stanów Zjednoczonych. Siłami polskich patriotów usypano mogiłę o wysokości ponad 34 metrów. Wielu ludzi uznało za swój patriotyczny obowiązek przybyć na Zwierzyniec i dostarczyć Kościuszcze krętą drogą pod górę chociaż jedną taczkę ziemi.

Budowę ukończono jesienią 1823 roku. Dwa-dzieścia lat później wytyczono drogę ze Zwierzynca na kopiec, a w 1860 roku na jego szczyt wciągnięto granitowy głaz z napisem: „Kościuszcze”.

4. ROLA KOPCA KOŚCIUSZKI W LATACH NIEWOLI I W WOLNEJ POLSCE

Przez cały okres niewoli kopiec Kościuszki pełnił funkcję znacznie większą niż tylko martwego pomnika. Odgrywał ożywczą rolę wobec drżemiących dążeń niepodległościowych, stale przyciągał swoją dziwną mocą liczne pielgrzymki Polaków z trzech zaborów. Do tradycji wszedł zwyczaj odwiedzania kopca w każdy Poniedziałek Wielkanocny. Mówiono o tym miejscu: „Góra pielgrzymkowa Polaków”. Ale bywały też okresy, kiedy władze austriackie utrudniały pielgrzymowanie. W połowie XIX wieku Austriacy przekształcili Kraków w twierdzę; w tym celu zbudowali forty



Kopiec Kościuski

okalające miasto. Jeden z nich powstał wokół kopca i jakby na pociechę Polakom został nazwany fortem „Kościuszką”. Odtąd wejście na kopiec wymagało zezwolenia władz wojskowych.

W odrodzonej Polsce pielgrzymki przebiegały już w innym nastroju. Każdego roku 11 listopada odbywały się tutaj uroczystości związane z rocznicą odzyskania niepodległości.

W 1926 roku w kopcu złożono urnę z ziemią amerykańską przywiezioną z miejsc walk generała Kościuszki, bohatera dwóch narodów. Kilkanaście lat później, bo w 1938 roku, kopiec Kościuszki został wpisany do rejestru zabytków.

Podczas okupacji niemieckiej gubernator Frank wydał rozkaz zlikwidowania kopca, ale na szczęście Niemcy nie zdążyli tego wykonać, bo wcześniej wydarzenia wojenne położyły kres ich panowaniu w Polsce.

Po drugiej wojnie światowej kopiec nadal pełni rolę symbolu narodowego. Jednak w czasach najnowszych spotkał go dotkliwy cios. W 1997 roku długotrwałe ulewne deszcze wywołały na południu Polski katastrofalną powódź. Pod wpływem nadmiaru wody kopiec pękał, osuwały się masy ziemi, a ścieżki wiodące na wierzchołek zostały rozmyte. Bryła kopca zaczęła się rozpadać. Deszcze penetrujące liczne szczeliny dopełniły zniszczenia.

Władze Polski, różne instytucje, specjaliści od spraw budowlanych i wielu ludzi dobrej woli – wszyscy solidarnie pospieszyli na ratunek zabytkowi. Oczywiście potrzebna była też ofiarność materialna. Pieniądze na odbudowę kopca popłynęły z kasy państwowej i ze zbiórki społecznej. Symbol narodowy został uratowany i wyposażony w nowoczesne urządzenia umacniające i odwadniające, aby w przyszłości uniknąć podobnej katastrofy.



Kaplica błogosławionej Bronisławy u podnóża Kopca Kościuszki

Dziesiątego listopada 2002 roku, w przeddzień Narodowego Święta Niepodległości, nastąpiło uroczyste otwarcie kopca Kościuszki z udziałem najwyższych władz państwowych, wojskowych, kościelnych, uczniów i działaczy społecznych zasłużonych w jego ratowaniu.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski powiedział wówczas: „Jest to miejsce ważne i symboliczne. Naszym obowiązkiem było je uratować. /.../ Nasi pradziadkowie pragnęli, aby ten kopiec trwał jako niewzruszony znak wiecznie trwałych cnót i przymiotów naszego narodu”. Następnie prezydent przeciął wstęgę, otwierając drogę na szczyt kopca, a tam odsłonił tablicę upamiętniającą dzieło odbudowy. Napisano na niej między innymi, że kopiec został „... odbudowany jako wiecznotrwały znak niepodległości Polski i solidarności narodów w imię dobra ludzkości”.

5. DLACZEGO POLACY POSTANOWILI WZNIEŚĆ KOPIEC JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO?

W projekcie zgłoszonym w 1934 roku przez licznych uczestników pierwszej wojny światowej, rzesze patriotów i polityków oraz w pierwszym okresie budowy kopiec nie miał być poświęcony Józefowi Piłsudskiemu. Myślano o pomniku wal-ki wielu pokoleń Polaków o wolną Ojczyznę. Po-
stanowiono po latach niewoli uczcić odrodzenie



*Glaz z datą rozpoczęcia budowy Kopca Niepodległości
(Piłsudskiego)*

państwa polskiego i złożyć hold wszystkim boha-
terom walki o wolność, aby pamięć o nich nigdy
nie zagasła.

Wprawdzie już wcześniej kraj pokrył się po-
mnikami wdzięczności dla bohaterów, a w War-
szawie powstał Grób Nieznanego Żołnierza, ale
przecież nie tylko żołnierze poświęcali Polsce ży-
cie.

Pomysłodawcy wielkiego monumentu nazwa-
li go Kopcem Niepodległości i postanowili złożyć
w nim urny ze wszystkich cmentarzysk powsta-
łych po walkach od końca XVIII wieku, od po-
wstania kościuszkowskiego aż do zakończenia
pierwszej wojny światowej i wojny polsko-bol-
szewickiej 1920 roku. Kopiec poświęcono nie tylko
żołnierzom, lecz wszystkim, którzy o Polskę wal-
czyli, dla niej cierpieli i dla niej umierali, a więc

także działaczom niepodległościowym zsyłanym
przez Rosjan na Syberię do ciężkich robót, skąd
już często nie wracali, wszystkim uczestnikom po-
wstań narodowych i spisków przeciw zaborcom.

Na miejsce usypiania kopca wybrano Kraków,
bo tam już były inne słynne kopce.

Z pomysłem usypiania Kopca Niepodległości
wystąpił Związek Legionistów Polskich. Pomysł
spodobał się władzom i w Warszawie powstał
Komitet Budowy Kopca. Prace rozpoczęto na kra-
kowskim wzgórzu Słowiniec w Lesie Wolskim,
w dzielnicy Zwierzyniec, 6 sierpnia 1934 roku,
w dwudziestą rocznicę słynnego wy-
marszu z Krakowa I Kompanii Ka-
drowej Legionów pod dowództwem
Józefa Piłsudskiego. Kilka miesięcy
później, 12 maja 1935 roku zmarł Mar-
szałek Piłsudski uznawany za twórcę
niepodległego państwa polskiego, bo
faktycznie całe życie poświęcił dla do-
bra kraju. Wówczas postanowiono ko-
piec nazwać jego imieniem.



Krzyż legionowy na szczycie kopca Piłsudskiego

6. KOPIEC PIŁSUDSKIEGO JAKO MOGIŁA MOGIŁ

W usypywaniu Kopca Piłsudskiego wzięły udział tysiące ludzi z całej Polski.

Ochotnicy przyjeżdżali do pracy nawet w niedzielę. Z zachowanych fotografii wiemy, jak te prace wyglądały. Na jednej z nich, u podnóża kopca widać ustawione rzędami taczki, którymi wożono pod górę ziemię. Można je nawet policzyć, jest ich około setki, co świadczy o liczbie jednocześnie pracujących ludzi.

We wnętrzu kopca składano urny z ziemią przywiezioną z miejsc bitew i kaźni Polaków, z różnych mogił. Członkowie związków i stowarzyszeń cywilnych i wojskowych oraz kombatan ci pierwszej wojny światowej ruszyli w Polskę, a także poza jej granice, by zdobyć ziemię z mogił i z pól bitewnych pod Zieleńcami, Dubienką, Racławicami, Maciejowicami w XVII wieku; Stoczkiem, Olszynką Grochowską i innymi miejscami walk w powstaniu listopadowym. W powstaniu styczniowym nie było wielkich bitew, ale ponad tysiąc potyczek z wojskami rosyjskimi. Ginęli w nich masowo partyzanci. Grzebano ich w małych miejscowościach, w lasach, zazwyczaj w bezimiennych mogiłach, oznaczonych tylko krzyżem. Stamtąd przywożono również ziemię czasem przesiąkniętą krwią, zdarzało się, że ze szczątkami kości. W kopcu złożono również urny z ziemią pochodzącą z pól bitewnych w kilku krajach Europy, gdzie Polacy walczyli o sprawy innych narodów w myśl hasła „za waszą i naszą wolność”. Sporo było takich miejsc we Włoszech, Hiszpanii, w Niemczech i na Węgrzech. Przywieziono też ziemię z dalekiej Syberii. Ponieważ ziemia przesiąknięta krwią Polaków pochodziła z tak wielu cmentarzy i mogił, dla kopca przyjęto jeszcze jedną nazwę: Mogiła Mogił.

Sypanie kopca zakończono 9 lipca 1937 roku i jest on największy wśród kopców krakowskich.

Po drugiej wojnie światowej w kopcu złożono wiele nowych urn z ziemią pochodzącą z nowych miejsc walk i martyrologii narodu polskiego i to jeszcze mocniej uzasadnia nazwę Mogiła Mogił.

7. LOSY KOPCA PIŁSUDSKIEGO W POLSCE LUDOWEJ

Podczas okupacji niemieckiej kopiec został przeznaczony do zniszczenia, zrównania z ziemią podobnie jak kopiec Kościuszki, ale żadnego z nich Niemcy nie zdążyli na szczęście zniszczyć. Niemcy przegrali wojnę i uciekali z Polski pod naporem Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. W kraju powstała nowa władza, nazywająca się ludową. Nowy rząd obiecywał Polakom lepsze niż przed



Kopiec J. Piłsudskiego

wojną życie i wiele pozytywnych zmian. Obiecał też równo traktować żołnierzy, którzy walczyli na Wschodzie i na Zachodzie i szanować wszystkie symbole narodowe.

Na dowód tego w 1945 roku w kopcu Józefa Piłsudskiego uroczystie złożono urny z ziemią spod Monte Cassino i Lenino. W uroczystościach wzięły udział władze państwowe i wojsko oraz duchowni. Ale na tym zakończył się szacunek dla tego miejsca. Polska Ludowa postanowiła zatrzeć pamięć

o Józefie Piłsudskim i dlatego w następnych latach kopiec był celowo niszczone. Nigdy nie używano nazwy Kopiec Piłsudskiego ani nawet Kopiec Niepodległości czy Mogiła Mogił. Jeżeli trzeba było o nim wspomnieć, nazywano go „kopiec na Słowińcu”. Całe wzgórze i otoczenie zalesiono, aby go ukryć w gęstwinie drzew i krzewów. W 1953 roku przy użyciu czołgu usunięto z wierzchołka kopca kamienny głaz z krzyżem legionowym i inicjałami JP. Gdzie go ukryto? Nie wiadomo. Ta operacja pozostawiła wielką bruzdę na powierzchni, od wierzchołka do podstawy. Przez lata spływały nią wody deszczowe, które zamarzając, rozsadały budowlę. Ziemia osuwała się wielkimi połaciami jak lawiny. W końcu władze podjęły decyzję o przekształceniu kopca w obiekt sportowy. Na szczęście projekt upadł, bo był zbyt kosztowny.

8. PRZYWRACANIE KOPCOWI DAWNEJ POSTACI

Niszczeniem Kopca Niepodległości było głęboko zaniepokojonych wielu Polaków, zwłaszcza przedwojennych oficerów, żołnierzy Józefa Piłsudskiego. Pisali oni błagalne listy do władz, prosząc o zgodę na odbudowę kopca siłami i kosztami społecznymi. Listy te pozostawały bez odpowiedzi.

Z upływem lat zmieniała się sytuacja w Polsce, a wraz z nią stosunek władz do przeszłości i osoby Józefa Piłsudskiego. Starania zwolenników odbudowy kopca poparł kardynał Karol Wojtyła, ówczesny metropolita krakowski. Docenił je, zwłaszcza te, „...które mają na celu obronę godności narodu, a zwłaszcza honoru polskiego żołnierza – tego, któremu Polska zawdzięcza niepodległość. Wołanie o szacunek dla pamiątek przeszłości, m. in. dla kopca Józefa Piłsudskiego na Słowińcu jest w pełni uzasadnione. Oby jeszcze było skuteczne”.

Kilka lat później były już widoczne pierwsze efekty walki o kopiec. Za zgodą władz wycięto około 600 drzew porastających zbocza stożka.

W 1980 roku przy Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa powstał Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego. W 1981 roku władze państwowe uznały kopiec za miejsce pamięci narodu i zabytek kultury. W latach 1981–2002 trwało odbudowywanie zabytku i składanie nowych urn z pobojuwisk i miejsc kaźni Polaków, w tym z Katynia.

W latach odbudowy wykonano system odwadniający, wybudowano betonowe schody i ścieżki z kamienia i kostki granitowej. W 1989 roku przed wejściem na kopiec ustawiono wysoki drewniany krzyż, na którym umieszczono ważne daty z historii Polski, poczynając od 1914 roku. 8 października śmigłowiec osadził na szczycie kopca kopię granitowej płyty z krzyżem legionowym. Obok niej ustawiono dziesięciometrowy maszt flagowy. Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie płyty odbyło się z udziałem władz państwowych i wojska w listopadzie 1989 roku, w przeddzień Święta Niepodległości.

Swój przedwojenny wygląd kopiec odzyskał już w 1995 roku i wtedy Sejm RP przyjął nad nim honorowy patronat.

Niestety, w latach 1997 i 2010 ulewne deszcze uczyniły znaczne szkody, ale zniszczenia wkrótce naprawiono.

Dzisiaj Kopiec Piłsudskiego, nazywany również Kopcem Niepodległości i Mogiłą Mogił jest miejscem organizowania uroczystości patriotycznych w dniach rocznic historycznych. Jedną z imprez towarzyszących tym uroczystościom jest krakowski Marszobieg Niepodległości z Kopca Piłsudskiego na Kopiec Kościuszki. Uczestnicy pokonują trasę o długości pięciu kilometrów.

ROZDZIAŁ IX

Jasna Góra



1. JASNA GÓRA JAKO SANKTUARIUM, ALE TEŻ SYMBOL NARODOWY

Klasztor oo. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie w ciągu wielu wieków istnienia uczestniczył w życiu narodu polskiego nie tylko jako sanktuarium, to jest miejsce modlitwy, cel pielgrzymek wiernych i kultu Matki Boskiej. Paulini w dramatycznych chwilach naszych dziejów potrafili bronić Ojczyzny i udzielać schronienia bojomnikom o wolność. W latach niewoli aktywnie uczestniczyli w walce o niepodległość, często narażając się na prześladowania ze strony zaborców. Wspomagali powstańców listopadowych i styczniowych. Poza tym chronili w klasztorze polskie symbole: proporce, znaki bojowe, militaria, pamiątki historyczne, artystyczne wyroby złotnicze, monety. Wszystkie te przedmioty, a także różnego rodzaju dary, składane zakonowi przez królów, papieży i wiernych znajdują się w skarbcu klasztornym. Najstarsze pamiątki skarbcza pochodzą z XIV wieku. Jest to najstarsze i najbogatsze muzeum narodu polskiego. Z ciekawszych eksponatów warto wymienić niektóre pamiątki po wielkich Polakach. Jest tu ołtarzyk i szkatułka Tadeusza Kościuszki, złote pióro Henryka Sienkiewicza, Krzyże Virtuti Militari ofiarowane przez polskich dowódców, medal Pokojowej Nagrody Nobla Lecha Wałęsy.

Z zasobnego archiwum, w którym przechowuje się stare dokumenty pergaminowe i rękopisy oraz z biblioteki korzystają polscy i zagraniczni uczeni.

2. HISTORIA ZAKONU NA JASNEJ GÓRZE

Historia zakonu oo. Paulinów ma już ponad sześćset lat.

W 1382 roku książę śląski Władysław Opolczyk, potomek Władysława Łokietka, sprowadził z Węgier do Polski, a dokładniej do Częstochowy zakon Paulinów. Oni też nadali częstochowskiemu

wzgórzu nazwę Jasna Góra, bo tak nazywało się miejsce ich klasztoru na Węgrzech. Na podarowanym Paulinom wzgórzu początkowo znajdował się tylko mały kościółek i niewielkie zabudowania gospodarcze.

Zakonnicy otrzymali w darze od księcia obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem przywieziony przez



Matka Boska Częstochowska

niego z Rusi. Był to dzisiejszy słynny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, zwany po prostu Czarną Madonną. Ciekawa jest historia tego obrazu, choć nie ma pewności, czy całkowicie prawdziwa. Otóż według tradycji namalował go niemal dwa tysiące lat temu św. Łukasz Ewangelista na desce pochodzącej ze stołu, przy którym Święta Rodzina spożywała posiłki. Obraz powstał w Jerozolimie, skąd został przewieziony do Konstantynopola i przebywał w jednej ze świątyń. Cesarz Konstantyn ofiarował go księciu ruskiemu Lwowi i odtąd obraz przebywał na Rusi. Kiedy Władysław Opol-

czyk zarządzał Rusią w imieniu króla Ludwika Węgierskiego, zabrał go i przekazał Paulinom.

Cyprian Kamil Norwid napisał o obrazie:

*/.../ A ta deska skąd – wiecie?
Oj, ze stołu, gdzie jadał
Nasz Pan Jezus i siadał
Za tym stołem, tu, w świetle.
I to polskie ją króle
Przez armaty i kule,
Przez pogańskie pałazie
Tam przynieśli, jak nasze /.../*

Klasztor otrzymał od Władysława Jagiełły nowe ziemie i był wspierany materialnie. Paulini szybko zyskali rozgłos, a na Jasną Górę zaczęły przybywać pielgrzymki. Szybko też rozeszły się wieści, że Paulini są bardzo bogaci, co w 1430 roku zwabiło bandę rabusiów, którzy okradli skarbiec i zbezczeszcili obraz Matki Boskiej, zrzucając go na ziemię i tnąc szablami. Obraz naprawiono w Krakowie, pozostawiając na twarzy Madonny ślady po cięciu szabłą.

W drugiej połowie XV wieku Paulini zbudowali nowy wielki kościół.

W 1466 roku klasztor przeżył kolejny napad rabunkowy, ale szybko się podźwignął i jego sława stale rosła. Przybywało coraz więcej pielgrzymek.

Za panowania Zygmunta III Wazy i Władysława IV Jasną Górę otoczono murami obronnymi z basztami i masywnymi bramami, aby w przyszłości uniknąć napadów rabunkowych. W ten sposób powstała trudna do zdobycia forteca.

3. ZNACZENIE OBRONY JASNEJ GÓRY PRZED SZWEDAMI W 1655 ROKU

Już wkrótce umocnienia wzniesione przez królów polskich zostały poddane ciężkiej próbie.

W 1655 roku na Polskę napadli Szwedzi, a ich wojska zalały cały kraj, dlatego tę wojnę nazwano potopem. Szwedzi grabili miasta i wsie, wywozili z Polski różne bogactwa i dzieła sztuki. Dotarli do nich wieści, że jasnogórscy Paulini mają zasobny skarbiec. Postanowili więc zdobyć ten łakomy kąsek. W listopadzie 1655 roku licząca trzy tysiące żołnierzy armia generała Millera podeszła pod umocnienia Jasnej Góry. General zażądał podda-

nia twierdzy. Przeor Paulinów Augustyn Kordecki stanowczo odmówił i postanowił bronić klasztoru. Miał tylko 170 żołnierzy i 70 zakonników. Szwedzi rozpoczęli szturm; oblężenie trwało czterdzieści dni i nie przyniosło spodziewanego sukcesu najeźdźcom. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia Szwedzi musieli zwinąć oblężenie i odejść. Kronikarz zapisał, że Szwedzi „zgrzytali zębami, że ominął ich spodziewany kąsek i że najedli się wstydu”. I dalej kronikarz twierdzi, że zwycięstwo zawdzięczano nadnaturalnej mocy: „Wprawdzie heretycy nie wierzą, że kule odskakiwały od murów Jasnej Góry nadnaturalnym sposobem, ale dalsze wydarzenia dowiodły, że pomyślność Szwedów odbiła się od świętego miejsca, na które napadli, jak od twardej ściany i że od owej chwili fortuna się od nich odwróciła”.

Rzeczywiście, „fortuna się od nich odwróciła”. Obrona Jasnej Góry, uznana powszechnie za wydarzenie cudowne, uzbroiła Polaków w odwagę i męstwo, zachęciła do walki, zmobilizowała



Znaczkę pocztową przedstawiającą obronę Jasnej Góry

szlachtę, mieszczan i chłopów – wszyscy występowali przeciwko Szwedom i wkrótce kraj był wolny. Kult Jasnej Góry, kult Matki Boskiej Częstochowskiej wzrósł ogromnie, zwłaszcza że wdzięczny za jej wstawiennictwo król Jan Kazimierz ogłosił Matkę Boską Królową Korony Polskiej, co miało ogromne znaczenie w późniejszym czasie, w latach niewoli. Król nadał też klasztorowi nowe dobra ziemskie.

4. JASNA GÓRA W LATACH NIEWOLI

W wyniku rozbiorów Polski Częstochowa początkowo znalazła się pod panowaniem pruskim,

a od 1813 roku w zaborze rosyjskim, po tym, jak zaborcy po pokonaniu cesarza Napoleona ustalili nowe granice.

Polacy w niewoli łączyli kult Czarnej Madonny z uczuciami patriotycznymi i narodowymi. W pieśniach i modlitwach przypominano, że jest ona Królową Korony Polskiej.

W tym początkowym okresie niewoli Prusacy pozostawili Paulinom dużą swobodę, nakazywali tylko odprawianie uroczystych nabożeństw z okazji swoich świąt lub ważnych wydarzeń państwowych. Natomiast władze w zaborze austriackim

kom paszportów, więc przedzierałi się oni przez granicę nielegalnie. Urzędnik austriacki skarżył się w raporcie do swoich władz: „...poddani austriaccy w ogromnej liczbie, i to najczęściej bez paszportu, pielgrzymują w tłumnych procesjach do Częstochowy, a na granicy nie pozwalają w żaden sposób urzędnikom celnym zawrócić ich z drogi”.

Rosjanie początkowo usiłowali wykorzystać kult Czarnej Madonny do własnych celów, ustanawiając w kościele prawosławnym Święto Ikony Matki Boskiej Częstochowskiej, a w cerkwiach na ziemiach zaboru rosyjskiego nakazali umieszczać „ikony częstochowskie”.

Sądziłi, że przez to osłabnie kult obrazu na Jasnej Górze. Ale zamierzonego celu nie osiągnęli, bo Paulini umacniali więź Kościoła z narodem, organizowali patriotyczne nabożeństwa i manifestacje, ułatwiali Polakom pielgrzymowanie do Częstochowy.

Nastroje rewolucyjne i patriotyczne Polaków bardzo wzrosły w latach poprzedzających wybuch powstania styczniowego. Jednym z tego przejawów był wzrost liczby pielgrzymek do Królowej Korony Polskiej oraz upowszechnianie wizerunku Jasnogórskiej Madonny, masowo drukowanego przez jedno

z czasopism warszawskich. Obrazki te w miastach i wsiach przyklepiano na domach, parkanach i ogrodzeniach kościelnych, a żołnierze i policjanci rosyjscy z furią je niszczyli. To potęgowało w narodzie wrogość do zaborcy.

Rosjanie ogłosili również listę zakazanych pieśni patriotycznych i religijnych. Za pielgrzymkami wysyłali szpiegów obserwujących ludzi i notujących, co śpiewają i jakiej treści kazania wygłaszają towarzyszący im księża. Oto fragment raportu rosyjskiego urzędnika do władz: „Przybyła z Warszawy pielgrzymka z przybranymi w żałobę



Klasztor na Jasnej Górze

zabraniały Polakom odbywania pielgrzymek do Częstochowy, ale ten zakaz był stale łamany. Ludzie szli na Jasną Górę określonymi trasami, ponieważ łatwiej było wtedy przekroczyć granicę państwową. Austriacy „oczyszczali” liturgię ze wszystkiego, co przypominało wolną Polskę. Wydano spis zakazanych pieśni kościelnych, zwłaszcza tych maryjnych. Wprowadzono cenzurę książek do nabożeństwa. Ponieważ większość tych książek sprowadzano z Częstochowy, celnicy wycinali z nich kartki z pieśniami i modlitwami do Matki Boskiej Częstochowskiej. Ograniczano wydawanie Pola-

chorągwiemi, krzyżem i obrazami. Przybył z nimi ksiądz, na ich spotkanie wyszli dwaj klerycy wysłani z klasztoru. Ze śpiewem hymnów zabronionych kompania skierowała pochód w stronę klasztoru, a potem, jeszcze przed klasztorem wygłoszone zostało patriotyczne kazanie”.

Za materialne wspieranie powstania styczniowego na klasztor posypały się kary, aresztowania, zesłania zakonników na Syberię i kary pieniężne. Zakon musiał utrzymywać żołnierzy rosyjskich stacjonujących na Jasnej Górze. Ale mimo wielu lat niewoli, tutaj pielgrzymi czuli się wolni, jeśli oczywiście zdołali pokonać trudy podróży. Wspominał o tym Jan Paweł II podczas pielgrzymki na Jasną Górę w 1979 roku: „Słowo niewola, które nas zawsze boli, w tym jednym miejscu nas nie boli. Tutaj zawsze byliśmy wolni”.

5. LOSY JASNEJ GÓRY PODCZAS PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Kiedy w 1915 roku wojska niemieckie i austro-węgierskie wyparły Rosjan z ziem polskich, Jasną Górę początkowo zajęli Niemcy, którzy wkrótce przekazali tę zdobycz Austriakom. Austriacy okazali się stosunkowo łagodnymi okupantami, ich zarządca nie zgodził się na wydanie Niemcom miedzi i mosiądzu dla potrzeb przemysłu zbrojeniowego. Na szczęście nie zabrano wszystkich mosiężnych pokryć dachów. Poza tym pozwolono zakonnikom zburzyć pomnik cara Aleksandra II, wystawiony po powstaniu styczniowym i zastąpić go figurą Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia.

Austriacka komenda Jasnej Góry nie zabraniała urządzać manifestacji patriotycznych i narodowych ze śpiewem „zakazanych” pieśni w rocznice historyczne i ku czci naszych bohaterów, na przykład w stulecie śmierci Tadeusza Kościuszki w 1917 roku.

Niemcy i Austro-Węgry przegrały wojnę i w listopadzie 1918 roku ich wojska opuszczały polskie ziemie. Władzę przejmowała polska administracja i Wojsko Polskie. 4 listopada nasze wojsko wkroczyło do sanktuarium narodowego i przejęło je z rąk austriackich. Wkrótce zakonnicy odprawili nabożeństwo dziękczynne.

W niepodległej Polsce Jasna Góra pełniła już tylko swoją rolę religijną jako cel pielgrzymek organizowanych bez żadnych przeszkód i ograniczeń. W świadomości narodu pozostała jako duchowa stolica kraju.

6. NASZE SANKTUARIUM NARODOWE PODCZAS OKUPACJI NIEMIECKIEJ

Już w trzecim dniu po wybuchu drugiej wojny światowej we wrześniu 1939 roku żołnierze niemieccy weszli na teren klasztoru. Dowódca niemiecki wezwał przeora i oznajmił, że zakon ma się podporządkować jego rozkazom i że bramy mają być zamykane przed zachodem słońca. Za nieposłuszeństwo groził karą śmierci. Niemcy zażądali od przeora, aby w Litanii Loretańskiej słowa: „Królowo Polski” zastąpić słowami: „Królowo Generalnego Gubernatorstwa”. Jednak to spotkało się z odmową. W obawie przed jego utratą, zakonnicy ukryli obraz Matki Boskiej i zastąpili go dokładnie wykonaną kopią.

Zachowanie żołnierzy niemieckich w klasztorze było często grubiańskie i awanturnicze. Przeor zanosił skargi do ich przełożonych, ale to niewiele pomogło. Natomiast w niektórych sprawach Paulini korzystali z „łaskawości” gubernatora Hansa Franka. Kiedy władze wojskowe zamierzały zabrać do przetopienia wszystkie jasnogórskie dzwony, Frank nie pozwolił na to.

Bardzo często dygnitarze niemieccy, generałowie i marszałkowie odwiedzali Jasną Górę – nie wiadomo, czy kierowani wiarą (byli wśród nich katolicy), czy ciekawością, czy też przyświecał im inny cel. Bywał w klasztorze gubernator Frank, a niektórzy twierdzą, że również Hitler.

Okres okupacji umacniał więź narodu z Jasną Górą. Mimo formalnego zakazu, pielgrzymki nie ustały, chociaż wierni przybywali w małych grupach lub pojedynczo, narażając się na represje. Corocznie przychodziły pielgrzymki akademickie z tajnych uczelni. Dwukrotnie uczestniczył w nich Karol Wojtyła jako przedstawiciel tajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wielu uczonym zakonnicy ułatwiali tajną pracę naukową w bibliotece, prowadzili też tajne

seminarium dla kleryków. Niektórzy Paulini współpracowali z organizacjami Polski Podziemnej, a inni odważnie wygłaszali kazania patriotyczne, za co kilku zapłaciło męczeńską śmiercią w obozie koncentracyjnym.

Okupacja niemiecka skończyła się 17 stycznia 1945 roku wraz z wkroczeniem do Częstochowy wojsk radzieckich. Jeden z zakonników tak wspo-



Matka Boska Częstochowska

minał ten dzień: „Przy ucieczce w 1945 roku rzeczy, których nie zdążyli zabrać ze sobą, złożyli na środku podwórza, oblali benzyną, podpalili wraz z samochodem ciężarowym, lecz dzięki przytomności służby i braci zakonnych ugaszono pożar tak, że nie wyrządził szkody w zabudowaniach. Również Niemcy pozakładali miny w różnych miejscach, ale te uprzątnięto z pomocą żołnierzy radzieckich”.

7. ZAKON JASNOGÓRSKI W LATACH POLSKI LUDOWEJ

Władze Polski Ludowej zamierzały rozerwać więzi łączące naród z Kościołem, a zwłaszcza z Jasną Górą. Polska Ludowa to kilka dziesięcioleci i nie przez cały ten okres walka z Kościołem była tak brutalna, jak do 1956 roku, czyli w tak zwanych czasach stalinowskich. A im bardziej ta walka godziła w uczucia religijne i narodowe, tym większy gniew narastał wśród Polaków.

Lata do 1956 roku bardzo przypominały okres gnębienia zakonu jasnogórskiego w epoce rozbiorowej. Zwierzchnicy zakonu zachowywali jednak nieugiętą postawę wobec nowego rządu.

Pierwsza wielka powojenna pielgrzymka z całej Polski przybyła na Jasną Górę latem 1946 roku. Odbywały się tam uroczystości dziękczynne pod przewodnictwem prymasa Augusta Hlonda. Milicja różnymi sposobami utrudniała wiernym przemarsz (w Polsce Ludowej policja nazywała się Milicja Obywatelska – MO), a to blokowała wstęp do miast, przez które mieli przejść pielgrzymi, a to niektóre grupy zatrzymywano do długiej kontroli albo zamykano towarzyszących wiernym księży.

W późniejszych latach pielgrzymki były zawracane z trasy. Musiały więc iść innymi drogami, gdzie nie było posterunków milicji. Kolejni przeorowie klasztoru byli wzywani przez Urząd Bezpieczeństwa i ostrzegano ich, co im wolno, a czego nie. Mimo wszystko sanktuarium pełniło mocniej niż kiedykolwiek funkcje duchowej stolicy narodu, a wszelkie ograniczenia i represje pogłębiały religijność Polaków.

Zakon jasnogórski jeszcze przez wiele lat był gnębiony rewizjami, aresztowaniami, ośmieszaniem i szkalowaniem w gazetach. W lipcu 1958 roku, kiedy już pozamykano na noc klasztorne bramy, funkcjonariusze MO i Urzędu Bezpieczeństwa wozem pancernym rozbili jedną z bram i dokonali rewizji w pomieszczeniach drukarni i wydawnictwa. Zabrano książki, broszury i sprzęt.

Potem aresztowano przeora i kilku zakonników, zarzucając im nielegalne drukowanie broszur.

Trzeba wspomnieć jeszcze o innym wydarzeniu kompromitującym i ośmieszającym władzę. Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński kazał wykonać kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po to, by zobaczyli go wierni we wszystkich polskich parafiach i oddali mu uszanowanie. W końcu sierpnia 1957 roku cudowny obraz rozpoczął wędrówkę po kraju. Nie wiadomo dlaczego nie spodobało się to władzom, bo robiono różne utrudnienia w podróży samochodu z obrazem, aż wreszcie w 1966 roku obraz „aresztowała” milicja. Przewieziono go na Jasną Górę i tam pozostawał pilnowany przez milicjantów przez sześć lat. W tym czasie ściśle kontrolowano wszystkie samochody opuszczające sanktuarium.

Wierni w różny sposób wyrażali swój sprzeciw wobec postępowania władz i uroczystości zaplanowane na przyjęcie obrazu w parafiach mimo wszystko odbywały się. Do kościołów wnoszono puste ramy i flagi państwowe, a lud tłumnie gromadził się na nabożeństwach.

8. ZNACZENIE DLA JASNEJ GÓRY WIZYT JANA PAWŁA II

Jan Paweł II pielgrzymował na Jasną Górę sześciokrotnie. Wcześniej bywał tu wiele razy jako uczeń, student i arcybiskup krakowski. Każ-

da pielgrzymka papieża niosła po świecie wieść o polskim sanktuarium i budziła zainteresowanie nie tylko katolików. Powiększała się liczba pielgrzymów z różnych krajów. Wielkim wydarzeniem stał się VI Światowy Dzień Młodzieży w 1991 roku. Wówczas na wezwanie papieża przybyło do Częstochowy około miliona młodych katolików z 80 krajów. Jasna Góra stała się jeszcze bardziej znanym sanktuarium na świecie. Każda następna wizyta Ojca Świętego tę popularność pogłębiała.

Do sanktuarium przybywa rocznie od 4 do 5 milionów pielgrzymów i turystów, w tym prawie pół miliona cudzoziemców z całego świata. Są to nie tylko wierni Kościoła katolickiego, ale turyści pragnący odwiedzić ciekawe i słynne miejsce. W wielu krajach czczone są wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej, zwanej często Czarną Madonną, a w niektórych powstały sanktuaria wzorowane na Jasnej Górze.

Polscy emigranci ponieśli w świat sławę Częstochowy i przyczynili się do założenia miejscowości o tej nazwie w swoich nowych ojczyznach. W Stanach Zjednoczonych jest ich kilka: Częstochowa, Nowa Częstochowa, a w Brazylii w stanie Parana znajduje się osada o nazwie Jasna Góra.

*

Muzea jasnogórskie są dostępne do zwiedzania bezpłatnie. Płatne jest tylko zwiedzanie z przewodnikiem.

ROZDZIAŁ X

Nekropolie narodowe





1. DLACZEGO NIEKTÓRE CMENTARZE NAZYWAMY NEKROPOLIAMI?

Słowo nekropolia oznacza prawie to samo co cmentarz. Ale jest pewna różnica – cmentarze, których jest tak wiele, są niemal w każdej miejscowości, to miejsca pochówku zwykłych ludzi. Natomiast nekropolią nazywa się miejsce wiecznego spoczynku bohaterów narodowych, królów, wieszczów i innych wielkich Polaków. Jest to miejsce bardziej dostojne, godne, a jego nazwa pochodzi z języka greckiego i oznacza „miasto umarłych” (nekropolis). Do nekropolii zaliczamy nie tylko niektóre sławne cmentarze, ale również podziemia kilku kościołów i kaplic, gdzie w mrocznych kryptach spoczywają zasłużeni. Byłoby to dziwne nazywać cmentarzem na przykład podziemia katedry wawelskiej albo kościoła Paulinów na Skałce w Krakowie. Dlatego też nazywamy je nekropoliami, a czasem panteonami. Słowo panteon również pochodzi z języka greckiego i oznaczało w starożytności budowlę poświęconą wszystkim bogom, a w późniejszych czasach było miejscem

Wejście na Pęksowy Brzyzek w Zakopanem

pochówku sławnych ludzi, na przykład panteony w Rzymie i w Paryżu.

2. DLACZEGO POWINNIŚMY CZCIĆ PAMIĘĆ WIELKICH POLAKÓW I PAMIĘTAĆ O ICH GROBACH?

Naszym królom sprzed wieków winni jesteśmy wdzięczność za ich chwalebne czyny i zwycięstwa w bitwach, przynoszących sławę oręża polskiego. Wielkim wodzom składamy hołd za walkę w obronie ojczyzny. Wielcy Polacy pozostawili nam swoje dzieła w wielu dziedzinach: nauki, sztuki, literatury, muzyki. Oni odeszli, ale ich dorobek jest dzisiaj własnością całego narodu i nadal mu służy, więc nie można o nich zapomnieć. Musimy też czcić pamięć tych, dzięki którym żyjemy w wolnej Ojczyźnie. To prawda, że niektórym wystawiono pomniki jako dowód pamięci i wdzięczności, ale i o grobach należy pamiętać, bo są one księgą naszej historii.



Grób Kornela Makuszyńskiego na Pękowym Brzyzku

Poeta Edmund Wasilewski tak napisał w jednym z wierszy:

*Dzieje twojej ziemi
Na grobowcach czytaj,
Twoich wodzów groby
Uściskiem powitaj.*

Poeci i pisarze czasem nazywani są przewodnikami narodu, bo w swoich utworach pocieszają, radzą, pouczają. Ksiądz poeta Jan Twardowski robił to w następujący sposób: „Cmentarz to miejsce nie tylko pamięci o śmierci, przemijaniu, wieczności, ale też kontaktu z tymi, co już odeszli. A jeśli tymi, co już odeszli są wielcy synowie narodu, kontakt z nimi jest nam potrzebny”.

O sławnych cmentarzach napisał dziennikarz wileński w XIX wieku: „...cmentarz to wielka księga żywota, to streszczona historia tysięcy ludzi /.../ Pomyślmy, że z przeszłości tylko rodzi się przyszłość”.

Miejsca pochówku wielkich Polaków nazywamy nekropoliami narodowymi, bo zawierają w sobie historię całego narodu, symbolizują naszą wie-

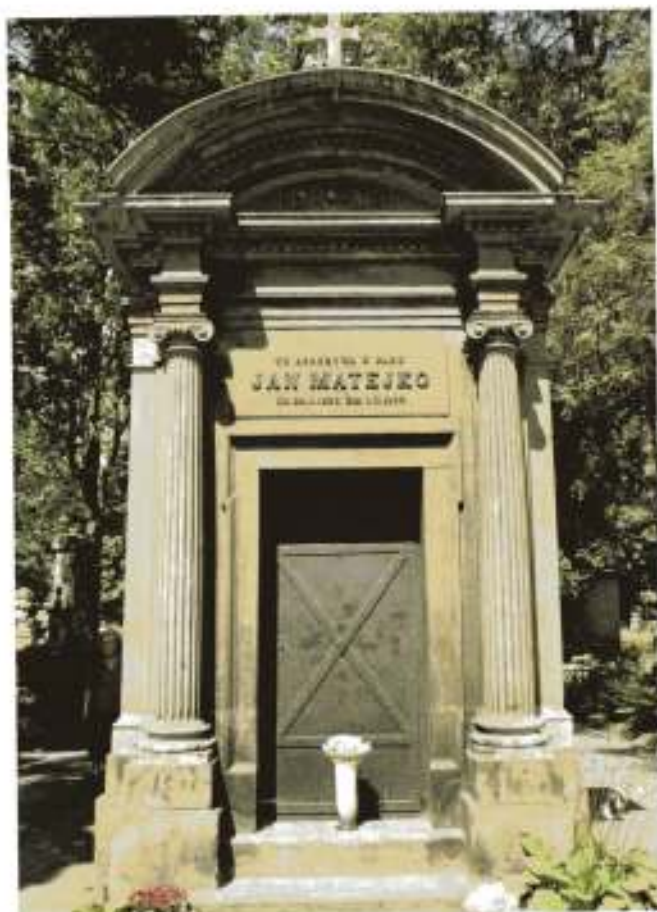
lowiekową przeszłość, są księgą czytaną i cenioną przez cały naród.

3. NAJSTARSZE NEKROPOLIE NARODOWE

Do najstarszych nekropolii należą podziemia katedry poznańskiej, w których zostali pochowani nasi pierwsi władcy historyczni: Mieszko I i Bolesław Chrobry.

W Kaplicy Królewskiej katedry plockiej spoczywają późniejsi władcy Polski: Władysław Herman i Bolesław Krzywousty oraz kilku innych książąt piastowskich.

W kryptach podziemnych katedry wawelskiej i w komorach grobowych pod posadzką świątyni pochowani zostali prawie wszyscy nasi królowie od Władysława Łokietka do Augusta II Mocnego. Są też tutaj sarkofagi Tadeusza Kościuszki, księcia Józefa Poniatowskiego, Józefa Piłsudskiego i prezydenta



Grób Jana Matejki na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie

Lecha Kaczyńskiego. A w Krypcie Wieszców Narodowych pod katedrą złożono szczątki Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego.

W Krypcie Zasłużonych kościoła oo. Paulinów na krakowskiej Skalce spoczywają głównie twórcy kultury, między innymi Stanisław Wyspiański, Karol Szymanowski i Czesław Miłosz.

Na wzór krakowskiej Skalki powstała Poznańska Skalka, czyli Krypta Zasłużonych Wielkopolan pod kościołem św. Wojciecha. Tu przeniesiono z innych cmentarzy między innymi prochy Józefa Wybickiego i urnę z sercem generała Jana Henryka Dąbrowskiego.

Podziemia archikatedry warszawskiej są miejscem wiecznego spoczynku wielu zasłużonych Polaków świeckich i duchownych, wśród nich króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, prezydentów Gabriela Narutowicza i Ignacego Mościckiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Henryka Sienkiewicza, świętego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego i kardynałów, prymasów Polski Augusta Hłonda i Stefana Wyszyńskiego.



Wejście do Panteonu na Skalce



*Pomnik poświęcony poległym w walkach o wolność Polski
(Cmentarz Rakowiecki)*

Nie wszystkie te nekropolie są zawsze dostępne do zwiedzania i zwiedzanie nie zawsze jest bezpłatne. Jest to zrozumiałe, bo świątynie nie mogą być stale otwarte, a poza tym nie można ich zwiedzać podczas nabożeństw. Zawsze zwiedzających krypty (słowo pochodzi z języka greckiego i oznacza miejsce ukryte) obowiązują ściśle przepisy.

4. POLSKIE CMENTARZE UZNANE ZA NEKROPOLIE NARODOWE

Zupełnie inaczej jest z otwartymi cmentarzami-nekropoliami narodowymi.

Zwiedzać je można zawsze, aż do zmroku, dopóki są otwarte bramy cmentarne.

Jest w Polsce kilka takich wielkich nekropolii, w Warszawie – Stare Powązki i Powązki Wojskowe. Znajdują się tam setki, a może tysiące grobów wielkich Polaków zasłużonych w różnych dziedzinach. Na Starych Powązkach spoczywa wielu pisarzy, wśród nich Władysław Reymont, Maria Dąbrowska, Leopold Staff, Bolesław Prus; muzycy, aktorzy i śpiewacy: Stanisław Moniuszko, Henryk Wieniawski, Tadeusz Fijewski, Jan Kiepura, Władysław Hańcza, Czesław Niemen... Jest tutaj też grób



Grób Janusza Kusocińskiego w Łąku Palmińskim

prezydenta Polski z okresu międzywojennego, Stanisława Wojciechowskiego oraz zasłużonego działacza, który zapoczątkował dzieło ratowania zabytkowych grobowców – Jerzego Waldorffa, a także liczne mogiły bojowników o wolność Polski.

Na Starych Powązkach pochowano około 2,5 miliona osób, a co najmniej jedna trzecia to zasłużeńi dla kraju, więc przykładowo można wymienić tylko kilka wielkich nazwisk.

Powązki Wojskowe mają taką nazwę, ale to nie znaczy, że służą tylko pochówkom żołnierzy. Są tu również setki mogił zasłużonych twórców kultury i polityków, jak: Władysława Broniewskiego, Zofii Nalkowskiej, Juliana Tuwima, Jacka Kuronia, Kazimierza Górskiego czy Adama Hanuszkiewicza.

Do warszawskich nekropolii narodowych zaliczamy też dwa cmentarze ewangelickie i Cmentarz Bródnowski.

W Krakowie na Cmentarzu Rakowickim i na Cmentarzu Salwatorskim znajdują się tysiące grobów wielkich pisarzy, malarzy, muzyków, polityków, profesorów i bojowników o niepodległość kraju.

Poznańska nekropolia narodowa to Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan, a leżą tam Polacy zasłużeńi nie tylko dla Wielkopolski, lecz dla całego kraju.

W Lublinie jest zabytkowy cmentarz przy ulicy Lipowej, miejsce spoczynku wielu zasłużonych, a w Łodzi Stary Cmentarz, gdzie wśród mogił zwyczajnych mieszkańców miasta znajdziemy liczne, kryjące szczątki zasłużonych dla miasta, regionu i dla Polski, zwłaszcza filmowców i aktorów.

Przez wieki do Polski należały miasta na Kresach Wschodnich – Lwów i Wilno. Na lwowskim Cmentarzu Łyczakowskim pochowano w dawnych latach wielu polskich twórców, uczonych, polityków i uczestników powstań narodowych. Warto zapamiętać, że jest tam też pochowana Maria Konopnicka. A na cmentarzu Orłąt spoczywają najmłodsi obrońcy Lwowa z 1918 roku. Na wileńskim cmentarzu na Rossie również znajdują się groby wielu naszych wybitnych rodaków.

Istnieją też dwie wielkie nekropolie, które są świadectwem zbrodni dokonanych przez Niemców na narodzie polskim podczas drugiej wojny światowej. To Palmiry niedaleko Warszawy, gdzie jest ponad 2200 grobów rozstrzelanych patriotów polskich. Drugie takie miejsce to Piaśnica na Pomorzu. Łasy Piaśnickie były terenem masowych egzekucji Polaków zamieszkujących miasta i wsie pomorskie i kaszubskie. Zobaczymy tam mogiły zbiorowe kryjące prochy około 14 tysięcy rozstrzelanych i spalonych ofiar.



Zbiorowa mogiła w Piaśnicy

ROZDZIAŁ XI

*Łańcut Polski
z morzem*



1. ZNACZENIE MORZA W NASZYCH DZIEJACH



Pomnik Zaslubin z Morzem w Kołobrzegu

Już w dawnych wiekach, w początkach istnienia państwa polskiego, Morze Bałtyckie miało wielkie znaczenie gospodarcze i polityczne. Dlatego nasi pierwsi władcy walczyli o dostęp do morza i o to, aby ważna droga handlowa, jaką była Wisła, miała połączenie z nadbałtyckim portem. Niemcy i Krzyżacy często ograniczali nam dostęp do Bałtyku. Handel wiślany został sparaliżowany w XIV–XV wieku, kiedy zakon zapanował nad Pomorzem Gdańskim. Nie zdołał odzyskać Pomorza Gdańskiego król Władysław Jagiello, mimo odniesienia wspaniałego zwycięstwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem. Pomorze Gdańskie odzyskał w wyniku zwycięskiej wojny trzynastoletniej (1454–1466) dopiero Kazimierz Jagiellończyk. I wówczas nastąpił wielki rozwój handlu. Wisłą płynęły do Gdańska statki i tratwy pełne zboża, a stąd do różnych krajów europejskich. O Polsce mówiono wtedy, że była „spichlerzem Europy”, a odzyska-

Miejsce upamiętniające Zaslubiny z morzem w Pucku





Pomnik Zaślubin z Morzem w Pucku

ny dostęp do morza poprzez Gdańsk nazywano „oknem na świat”. Nasz kraj przeżywał długie lata pomyślności gospodarczej.

Znaczenie morza doceniały też inne państwa i dążyły do opanowania całego wybrzeża Bałtyku. Były to Dania, Szwecja i Rosja. Rosja, nie mając dostępu do wód Bałtyku, chciała je zdobyć kosztem ziem polskich, a Szwecja stworzyła plan uczynienia z Bałtyku swojego „morza wewnętrznego”. W związku z tym dochodziło do wojen. Bywały to dla Polski trudne czasy, ale ostatecznie nasz dostęp do morza został utrzymany aż do rozbiorów. Wtedy Prusy zagarnęły całe Pomorze, a Polska została wymazana z mapy Europy na ponad sto dwadzieścia lat.

Dopiero po pierwszej wojnie światowej zakończył się okres niewoli, nasz kraj odrodził się w nowych granicach i z dostępem do morza. Powrót nad Bałtyk był doniosłym wydarzeniem, dlatego w 1920 roku dokonano uroczystych zaślubin z morzem, głęboko przeżywanych przez cały naród.

2. ZAŚLUBINY Z MORZEM W PUCKU W 1920 ROKU

Po przegranej wojnie Niemcy musieli opuścić ziemie polskie nad Bałtykiem. Zwycięskie państwa zagwarantowały Polakom dostęp do morza, ale niestety bez Gdańska, z którego uczyniono Wolne Miasto.

O uroczystym, symbolicznym powrocie nad Bałtyk zdecydował

zdecydował rząd odrodzonej Polski i nadał temu wydarzeniu charakter podniosłej uroczystości. Termin zaślubin wyznaczono na 10 lutego 1920 roku. Wykonanie ceremoniału powierzono generałowi Józefowi Hallerowi, dowódcy Frontu Pomorskiego. Na miejsce zaślubin wyznaczono największy wówczas polski port w Pucku.

Z różnych miast Polski przybywali specjalnymi pociągami ludzie odświętnie ubrani, aby wziąć udział w uroczystości.



Pomnik gen J. Hallera w Pucku

Ten zimowy dzień był wietrzny i mroźny, ale to nikomu nie przeszkadzało. W miasteczku zgromadziło się najwięcej Kaszubów z okolic i rybaków.

Pisarz kaszubski Augustyn Necel pozostawił opis wydarzeń tego dnia:

Kto żywo wybierał się do Pucka, choć wciąż trwał sztorm, a zasypy śnieżne zalegały drogi. [...] Miasteczko powitało przybyszów triumfalnymi bramami z girlandami. Na transparentach widniały patriotyczne napisy. Ze wszystkich niemal okien starych i nowych kamieniczek powiewały polskie chorągwie. Kaszubi przybyli tłumnie z całego powiatu, zatłaczali rynek i uliczki. Wszyscy byli odświętnie odziani. Na twarzach malowała się największa radość.

Na skraju miasteczka czuwała grupa ludzi wypatrujących, czy już nadjeżdża wojsko i oficjalne

delegacje, a kiedy ktoś krzyknął: „Nasi jadą!”, tłum radośnie wiwatował. Nadjechał oddział ułanów na pięknych koniach. Ludzie rozstąpili się, dając im miejsce, zdejmowali czapki i krzyczeli: „Niech żyje Polska!”

W oficjalnej delegacji z Warszawy było wielu wyższych oficerów i minister spraw wewnętrznych, późniejszy prezydent Polski, Stanisław Wojciechowski. Najpierw odbyła się msza polowa dziękczynna i poświęcenie bandery polskiej, którą następnie wciągnięto na maszt przy huku salw armatnich.

Przed przybyciem do Pucka generał Haller spotkał się w Gdańsku z tamtejszymi Polakami, którzy wręczyli mu ufundowane przez siebie dwa platynowe pierścienie. Teraz generał wjechał na koniu na przybrzeżny łód zatoki i wrzucił jeden z pierścieni do niezamarzniętej części wód Bałtyku, wypowiadając głośno następujące zdanie: „W imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, ja, generał broni Józef Haller obejmuję w posiadanie ten oto nasz prastary Bałtyk słowiański”.

Tak dokonał się wielki akt naszej historii. Polska przyjęła wybrzeże o długości 140 kilometrów. Wojciech Kossak uwiecznił ten akt na obrazie *Zaślubiny Polski z Bałtykiem*. A dzisiaj w miejscu zaślubin stoi bardzo skromny pomnik i popiersie generała Hallera.

Nasze morze często sławili poeci i muzycy. Kiedy jeszcze Polska była pod zaborami, Józef Ignacy Kraszewski napisał wiersz pochwalny *Bałtyk*:

*O morze! sine morze! kto nad cię piękniejszy?
Z wszystkich Stwórcy objawień, kto większy od ciebie?*

Nic twych wdzięków nie zgaśi, wielkości nie zmniejszy;

*Piękneś w obliczu ziemi, i piękne przy niebie,
I wielkie, i ogromne, jakby Bóg cię stworzył,
Aby wieczność wystawił, ludzi upokorzył. /.../*

Wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, Adam Kowalski napisał słowa i muzykę pieśni, która stała się hymnem polskich marynarzy i zdobyła sobie wielką popularność. Jej refren brzmi:

*Morze, nasze morze!
Wiernie ciebie będziem strzec.
Mamy rozkaz cię utrzymać,*

*Albo na dnie, na dnie twoim lec,
Albo na dnie z honorem lec.*

Duma i radość z powodu powrotu Polski nad Bałtyk skłoniły poetę Stanisława Rybkę do napisania *Hymnu do Bałtyku*, do którego muzykę skomponował Feliks Nowowiejski:

*Wolności słońce pieści lazur
Łódź nasza płynie w światła dal,
z okrętu dumnie polska flaga
uśmiecha się do złotych fal.*

*I póki kropla jest w Bałtyku,
polskim morzem będziesz ty,
bo o twe wody szmaragdowe
płynęła krew i nasze łzy.*

*Strażnico naszych polskich granic,
już z daleka brzmi zwycięski śpiew
i nie oddamy cię Bałtyku,
zamienisz ty się pierwiej w krew.*

I póki kropla...

Feliks Nowowiejski skomponował też cykl pieśni *Śpiewnik morski* i operę *Legenda Bałtyku*.

3. ZAŚLUBINY Z MORZEM W 1945 ROKU

Spójrzmy na mapę Polski przed drugą wojną światową. Na zachód od Pomorza Gdańskiego rozciąga się obszar państwa niemieckiego; na wschód od Pomorza jest teren Prus Wschodnich, również należący do Niemiec. Hitler rządzący wówczas tym państwem zażądał od Polski oddania mu pasa ziemi przez polskie Pomorze, aby jego kraj miał lądowe połączenie z Prusami.

Żądania były coraz bardziej stanowcze, więc w maju 1939 roku polski minister spraw zagranicznych, Józef Beck odrzucił je, oświadczając, że „Polska od morza odepchnąć się nie da”.

We wrześniu tego roku Niemcy napadły na Polskę i nie tylko zabrały Pomorze, ale przez kilka lat okupowały nasz kraj. Hitler przegrał wojnę. Jego wojska pobite przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie cofały się na zachód, ale na ziemiach

polskich trwały jeszcze ciężkie boje, bo Niemcy stawiali zacięty opór. W marcu 1945 roku I Armia Wojska Polskiego stoczyła krwawą bitwę o Kołobrzeg, który Niemcy przekształcili w twierdzę. Po jedenastu dniach Polacy zdobyli miasto rankiem 18 marca, ale zwycięstwo było okupione wieloma ofiarami, a Kołobrzeg został zniszczony w 90 procentach.

Jeszcze tego samego dnia zapadła decyzja władz wojskowych o urządzeniu uroczystości zaślubin z morzem. W uroczystości udział wzięły delegacje 1 i 2 Armii Wojska Polskiego. Jej zorganizowanie powierzono podpułkownikowi Piotrowi Jaroszewiczowi, zastępcy dowódcy 1 Armii WP.

18 marca o godzinie 16 rozpoczęto ceremonię mszą polową w ruinach portu i latarni morskiej wysadzonej przez Niemców. Zbudowano prowizoryczną trybunę, z której przemawiali przedstawiciele władz i wojska. Do głównej roli wyznaczono kaprała Franciszka Niewidziajło. Dokonując symbolicznych zaślubin, wygłosił krótki tekst, którego przez kilka godzin uczył się na pamięć: „Przyszliśmy, Morze, po ciężkim i krwawym trudzie. Widzimy, że nie poszedł na darmo nasz trud. Przysięgamy, że Cię nigdy nie opuścimy. Rzucając ten pierścień w Twe fale, biorę z Tobą ślub, ponieważ Tyś było i będziesz zawsze nasze”.

Następnie zszedł z trybuny i w towarzystwie dwóch żołnierzy udał się na kamienny falochron, skąd wrzucił pierścień w morskie fale, podobnie jak przed 25 laty uczynił to generał Haller.

Już zapadał zmierzch, a uroczystość trwała. Z trybuny przemawiali jeszcze oficerowie i przedstawiciele nowych władz Pomorza, a potem dwaj żołnierze weszli do wody z polską flagą i zatknęli ją w dno Bałtyku. Były salwy karabinowe, a licznie zgromadzeni żołnierze śpiewali tę najbardziej



Napis na pomniku Zaślubin z Morzem w Kołobrzegu

znaną pieśń „Morze, nasze morze! Wiernie ciebie będziem strzec!”

Z tych zaślubin nie zachowała się prawie żadna dokumentacja. Wykonano tylko kilka zdjęć, ale bardzo złej jakości. Było już prawie ciemno. A to, co dziś istnieje w archiwum Polskiej Kroniki Filmowej, jest nagraniem późniejszym z powtórzenia ceremonii.

W 1963 roku przy kołobrzesckim deptaku nad plażą odsłonięto pomnik Zaślubin Polski z Morzem. Jest to wysoki betonowy monument, mający kształt opadającej flagi. Na jego ścianach umieszczono płaskorzeźby przedstawiające tysiącletnie tradycje oręża polskiego. Wokół pomnika leżą kamienne tablice z nazwami jednostek Wojska Polskiego, które walczyły o Kołobrzeg. Jest też tablica z informacją, że właśnie w tym miejscu odbyły się zaślubiny z morzem, co nie jest prawdą, ponieważ było to w porcie, obok latarni morskiej.

Pomnik jest nieładny i nie podoba się mieszkańcom Kołobrzegu, którzy mówią o nim: „żyrafa” albo „dinozaur”, bo istotnie przypomina takie zwierzęta.

POLSKIE SYMBOLE NARODOWE

Historia
i współczesność

Symbole konstytucyjne

- Barwy
- Godło
- Hymn
- Stolica

Symbole historyczne

- Wawel
- Nekropolie narodowe
- Kopce krakowskie
- Jasna Góra
- Grób Nieznanego Żołnierza
- zaślubiny z morzem

Marek Borucki jest rodowitym warszawiakiem, długoletnim nauczycielem historii w liceach warszawskich. Studiował historię na Uniwersytecie Gdańskim, doktorat z historii Włoch uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim. Wiedzę o Włoszech pogłębiał jako stypendysta Fondazione Luigi Einaudi. Z publikacji o historii Włoch największym uznaniem czytelników cieszyła się książka o Mussolinim. W latach 1991-2001 był dyrektorem XXXVII LO im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie. Jest rzeczoznawcą podręczników szkolnych Ministerstwa Edukacji Narodowej. Po zakończeniu pracy zawodowej, pisanie stało się jego głównym zajęciem. Jest autorem ponad trzydziestu książek na temat historii i kultury polskiej, m.in. *Ilustrowanej historii Polski, W kręgu króla Stanisława, Polska. Rezydencje królów i książąt, Polskie gniazda literackie, Polacy w Rzymie*.



ISBN 978-83-11-12620-6



9 788311 126206